



W sobotę odwiedzimy groby najbliższych.

Fot. W. Suchta

OSIEDLOWE HANDLOWANIE

**Rozmowa z Zygmuntem Moskałą,
właścicielem sklepiku osiedlowego**

Pana sklep jest otoczony dużymi marketami. W jaki sposób pan to odczuwa?

Trochę to odczuwam, ale ja mam stałych klientów i oni chodzą do mnie, raczej omijają duże sklepy. Poza tym staram się mieć jak najniższe ceny, żeby trochę konkurować. A pracuję w handlu już kilkanaście lat, znam dostawców i mogę kupować towar taniej. Poza tym kupują u mnie osoby starsze, głównie z bloków, a one niechętnie chodzą do dużych sklepów. Same mówią, że wygodniej im kupować w małym sklepie.

(dok. na str. 2)

ŻÓŁTACZKA Z CZECH

Informuję, że na terenie Republiki Czeskiej od lipca nastąpił wzrost zachorowań na wirusowe zapalenie wątroby typu A. Epidemia rozpoczęła się w Pradze, od narkomanów i została przemieszona na pozostałą populację. Najwięcej zachorowań zanotowano w Pradze oraz województwach środkowoczeskim, ołomunieckim i morawskośląskim. W przylegającym do nas województwie morawskośląskim zachorowało dotąd 50 osób. Najwięcej w powiecie Frydek-Mistek (38 osób). W powiecie Karwina zarejestrowano 2 przypadki (w Bohuminie zachorowała pracownica cukierni). Chorują głównie dorośli, dzieci tylko sporadycznie.

Wirusowe zapalenie wątroby typu A występuje endemicznie na całym świecie, szczególnie często na terenach o złym stanie sani-

(dok. na str. 4)

OSIEDLOWE HANDLOWANIE

(dok. ze str. 1)

Zna pan swoich klientów?

Trudno nie znać, skoro niektórzy kupują u mnie od lat. U mnie można zapytać, porozmawiać, poradzić się, nie to co w wielkim markecie, gdzie człowiek może się czuć zagubiony. Niektórzy przychodzą o stałych porach, wiedza kiedy będzie mało ludzi w sklepie. Inni przychodzą zaraz rano. Moi klienci to spokojni ludzie. Jak tacy będą dalej, to powinno być dobrze. Dzięki nim żyję.

Po 1989 roku powstało wiele takich małych sklepów. Pan jest już jednym z nielicznych.

Wielu znajomych sklepy pozamykało. Nasze władze forują duże sklepy, zapomniły o tych mniejszych. Na pewno u nas się nie chroni drobnego handlu. Jak jeszcze w Ustroniu powstanie Biedronka, to może być bardzo trudno się utrzymać. A do zawodu raczej nie wrócę, a jestem mechanikiem obróbki i pracowałem w Celmie. Raczej pozostanę przy handlu

Sprawdza pan ceny u konkurencji?

Klienci mi mówią ile co kosztuje w jakim sklepie. A jak coś mam droższego, to zawsze mi zwrócą uwagę. Czasami chodzę na targ sprawdzić jakie są ceny.

Czym pan głównie handluje?

Warzywami i owocami. Trzeba bardzo uważać, żeby były świeże i dobrej jakości, bo to sobie klienci chwalą najbardziej.

Gdzie się pan zaopatruje?

Na giełdzie w Bielsku-Białej.

A nie próbuje pan kupować produktów od miejscowych rolników?

Mrożonki kupuję na miejscu, ziemniaki mam z Bładnic od gospodarzy. To ważne żeby ziemniaki były z jednego miejsca. Na



Z. Moskała przed swoim sklepem.

Fot. W. Suchta



Największa na Śląsku Cieszyńskim jaskinia, znajduje się w Wiśle i ciągnie się aż do Żywca. Chodzi o Malinowską Skałę. Podobno pierwszy do jej ciemnego wnętrza wszedł góral Bujok.

Od jesieni 1993 roku funkcjonuje Liceum Ogólnokształcące Towarzystwa Ewangelickiego w Cieszylinie. Mija zatem 15 lat kształcenia młodzieży przez popularne „lote”. Powołane

zostało z myślą o mniejszości ewangelickiej na Śląsku Cieszyńskim, jednakże stoi otworem dla wszystkich chętnych dziewcząt i chłopców. Ostatnio w LOTE świętowano ten jubileusz.

Oddział PTTK w Wiśle ustanowił Wiślańską Odznakę Turystyczną. Miłośnicy wędrówek zaczęli ją zdobywać przed 15 laty.

100-lecie istnienia świętują w tym roku strażacy-ochotnicy w Pogwizdowie. Pamiątką z pierwszych lat działalności jest zachowana w dobrym stanie konna sikawka. O 15 lat starsze

giełdzie też mam stałych dostawców, od których kupuję towar już parę lat.

Jak wygląda pana dzień pracy?

Otwieram sklep o godz. 7.30 i sprzedaję do 17, czyli dziewięć i pół godziny. Potem jeszcze trzeba posprzątać, pochować towar do lodówek. Dwa razy w tygodniu jeżdżę na giełdę, a wtedy trzeba wstać o trzeciej rano.

Ma pan kogoś do pomocy?

Tylko czasami pomaga mi jedna pani. Głównie sam pracuję i niekiedy jest to męczące. Na pracownika mnie nie stać. Handluje już kilkanaście lat, raz zbankrutowałem, raz miałem spółkę i też nie wyszło. Generalnie jest ciężko.

Kiedy najlepiej się handluje.

Oczywiście w piątek i sobotę. Chociaż w piątek jest targ, to u mnie też są klienci. Gorzej jest na początku tygodnia.

To pan już dokładnie wie, ile czego można sprzedać?

I to pozwala mi mieć świeży towar.

Jak wiele towaru się panu psuje?

Raczej nic. Jak coś dłużej leży, to robię przeciery do domu.

I można wyżyć z takiego sklepiku osiedlowego?

Wyżyć można, gorzej z rozwojem. Każdą, nawet najmniejszą inwestycję, trzeba przemyśleć. W tym roku wymalowałem sklep z zewnątrz i już nie mam na nic więcej.

Handlował pan zawsze w tej samej branży?

Tak. Najpierw był to handel obwoźny od 1988 r. Jeździłem na targi do Cieszyna, Skoczowa, Ustronia i muszę powiedzieć, że wtedy się lepiej handlowało. Pracowałem cztery dni w tygodniu i na wszystko starczało. Wtedy jeździło się na giełdę do Katowic. Przy dzisiejszych cenach benzyny to się nie opłaca, mimo że w Katowicach jest trochę taniej.

W wielkich sklepach stosuje się wszelkiego rodzaju promocje.

Czy u pana jest to możliwe?

Raczej nie. Mam takie ceny, że trudno byłoby obniżać. Kiedyś próbowałem promocji, ale to w takim małym sklepiku się nie sprawdza. Wolę dawać niskie ceny bez napisów promocyjnych.

Na półkach leży towar, a to zamrożone pieniądze.

Raczej wszystko się sprzedaje. A na półkach musi być towar, bo przecież ludzie nie będą chodzić do pustego sklepu. Jak już klient wejdzie po jedną rzecz, to czasem przy okazji kupuje jeszcze inne.

A gdzie pan się zaopatruje na własne potrzeby, w te towary, którymi pan nie handluje?

W małych sklepach po sąsiedzku. Do marketów nie chodzę. Musimy się wspierać. Nikt nie czuje się pewnie po otwarciu kolejnego marketu. Wszyscy się obawiają, że utracą klientów. Minęło już jednak trochę czasu i jakoś się kręci i nikt o zamknięciu sklepu nie mówi. Na początku wszyscy idą do marketu zobaczyć jak to wygląda, ale przecież tam też za darmo nie dają towarów.

Nie myśli pan o poszerzeniu asortymentu?

Raczej nie, tym bardziej, że jest tu ciasno.

Czy sklep jest pana własnością?

Tak, ale stoi na gruncie Spółdzielni Mieszkaniowej „Zacisze”. Może w przyszłości ten grunt wykupię.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał: Wojśław Suchta

są jednostki w Istebnej Centrum i Puńcowie, które w tym roku obchodzą jubileusze 115-lecia.

* * *

Koło Polskiego Związku Wędkarskiego w Strumieniu obchodzi jubileusz 30-lecia. W 1950 roku istniała tu sekcja i podlegała oddziałowi w Cieszylinie.

* * *

Sporty konne należą do bardzo widowiskowych. Na zawodach organizowanych w Ochabach jest zawsze komplet widzów. Szkoda, że okazji do podziwiania jeźdźców i koni, jest tylko kilka w ciągu roku. Najpopularniejsze są Mistrzostwa Polski Południowej w skokach przez przeszkody.

Na przełomie XVI i XVII wieku w Brennej istniała huta szkła. Produkowała szkło proste oraz szklanki na piwo i wino.

* * *

W zebrzydowickim lesie za ul. Kalinową leży kamień wysoki na 170 cm. Są na nim wyrzeźbione herby Prus i Austrii. Teraz biegnie w tym miejscu granica między Pielgrzymowicami, Pruchną i Zebrzydowicami, a onegdaj kamienie wyznaczały granicę między Austrią i Prusami.

* * *

W XVII wieku Brenna miała więcej „sałaszy”, niż dwukrotnie większa Wisła. Władzę dzierżyli wtedy pastercy wojewodowie. (nik)



Oto październikowe prawdziwki olbrzymy znalezione przez Zbigniewa Sosnę (z lewej) i Jana Brachaczka.

Fot. W. Suchta

KRONIKA MIEJSKA

BIEG LEGIONÓW

8 listopada dla uczczenia Święta Niepodległości odbędzie się XIX Bieg Legionów na dystansie 10 km. Start ze stadionu na ulicę Grażyńskiego, Sportową, dalej do kładki w Nierodzimiu po czym z powrotem do stadionu. Startować mogą zawodniczki i zawodnicy od 16 roku życia wzwyż. Klasyfikacja zostanie przeprowadzona w czterech grupach wiekowych dla kobiet i w siedmiu dla mężczyzn. Start o godz. 11 na stadionie KS „Kuznia”. Zgłoszenia do biegu wcześniej, telefonicznie 857-93-28, e-mail: um – turystyka @ustron.pl, lub na 1 godz. przed startem w biurze zawodów.

* * *

PIERWSZE ZWYCIĘSTWO

W piątek 24 października zespół kadetów MKS Ustron odniósł pierwsze zwycięstwo w rozgrywkach o Mistrzostwo Śląska. Pokonali faworyzowany zespół SK Górnik Radlin 3:0 (21,16,20), awansując na piąte miejsce w tabeli. Skład MKS: Philipp Stalmach, Radosław Niwiński, Michał Błahut, Marcin Koziół, Michał Karchut, Kamil Świerc, Paweł Waszek, Artur Posmyk, Damian Bujok, Robert Skrzypczak, Adrian Bujok. Trener-Sławomir Krakowczyk. Sponsorem drużyny jest firma Inżbud.

* * *

MUZYCZNE PAMIĄTKI Z DALEKICH PODRÓŻY

Koncert w ramach Ustrońskiej Jesieni Muzycznej odbędzie się 30 października o godz. 18 w Miejskim Domu Kultury „Prażakówka”. Program rozpoczyna się od transkrypcji starych, ludowych pieśni irlandzkich, biegnie przez Francję, Niemcy, Włochy i Austrię, by zatrzymać się na chwilę w Armenii i dotrzeć do Argentyny. Wszystkie utwory zebrali i przygotowali na fortepian i altówkę Joanna Błazej i Paweł Łukasik. Wstęp wolny. (bnż)

* * *

SPOTKANIE Z TADEUSZEM KOPOCZKIEM

Muzeum Ustrońskie zaprasza na spotkanie z Tadeuszem Kopoczekiem, długoletnim dziennikarzem „Głosu Ziemi Cieszyńskiej”, fotoreporterem, autorem wielu książek na temat „Jak to u nas drzewiej bywało”, które odbędzie się w Muzeum, w piątek 7 listopada o godz. 16. Będzie można zakupić książkę o powyższym tytule, wysłuchać wspomnień autora oraz obejrzeć prezentację multimedialną jego dawnych fotografii Ustronia.

* * *

CI, KTÓRZY OD NAS ODESZLI:

Zuzanna Bojda	lat 83	ul. Polańska 43
Paweł Szarzec	lat 60	ul. A. Brody 76

KRONIKA POLICYJNA

23.10.2008 r.

O godz. 19.25 na ul. Cieszyńskiej

nietrzeźwy mieszkaniec Wisły kierujący fordem mondeo, wjechał w lustro drogowe. Badanie wykazało 1,84 mg/l.

STRAŻ MIEJSKA

20.10.2008 r.

Kontrolowano pod względem czystości posesje przy ul. Kościelnej. W jednym przypadku nakazano uporządkowanie posesji.

20.10.2008 r.

Wspólnie z pracownikiem Urzędu Miasta na ul. Obrzeżnej przeprowadzono kontrolę odczytów posiadania zezwoleń wodnoprawnych.

21.10.2008 r.

Wraz z pracownikiem Urzędu Miasta przeprowadzona została kontrola ściekowa na ul. Słowików. Ze względu na znalezienie uchybień, sprawa została przejęta przez Wydział Ochrony Środowiska Urzędu Miasta.

22.10.2008 r.

Przeprowadzono kontrolę stanu technicznego znaków drogowych na terenie całego miasta. Wszelkie niedociągnięcia zostały przekazane do realizacji osobom za to odpowiedzialnym.

24.10.2008 r.

Strażnicy przeprowadzili kontrolę wywozu nieczystości z posesji w Ustroniu Lipowcu. Nie stwierdzono żadnych uchybień, wszyscy mieszkańcy posiadali aktualne rachunki za wywóz.

25-26.10.2008 r.

Jak co tydzień strażnicy kontrolowali parki miejskie i bulwar pod kątem zachowania młodzieży szkolnej i wycieczek przebywających w naszym mieście.

LIVE MUSIC CLUB

Angel's

20.30

co piątek muzyka na żywo

31.10 Zadzuszki
Jazzowe w Angel's
BERNARD MASELI
Znany w całej europie
wirtuoz wibrafonu pierwszy
raz w naszych okolicach.

W każdy sobotni wieczór
gra dla państwa pianista!
Stare i piękne melodie...

Ustron, ul. Daszyńskiego 28
rezerwacje: tel. 033 854 42 33
www.angelspub.pl

OTTO MAROSZ
SPORT

ZAPRASZAMY NA ZAKUP
wysokiej jakości odzieży sportowej
o profilu narciarskim.

Ustron, ul. 3 Maja 8a, sklep czynny: 10.00 -17.00

INTERNET

www.g3net.eu

T: 609-673-077



KOLEJNE PODIUM KAROLINY

Sezon 2008 w Długodystansowych Samochodowych Mistrzostwach Polski dobiegł końca. W ostatniej rundzie cyklu rozegranej na torze w czeskim Brnie, świetnie zaprezentowała się Karolina Czapka, która wraz ze swoim zmiennikiem Mateuszem Lisowskim po trzech godzinach zmagania uplasowała się na drugim miejscu wśród polskich ekip.

Zawody DSMP na obiekcie w Brnie odbyły się w ramach Epilogu – oficjalnego zakończenia sezonu w czeskich wyścigach samochodowych. Stąd stawka kierowców była iście światowa, a poziom walki niezwykle wysoki. Cały bieg potrwał sześć godzin, jednak klasyfikacja długodystansowych Mistrzostw Polski oparta została na podstawie kolejności po pierwszych 180 minutach rywalizacji.

Na początku wyścigu tor był mokry, gdyż wcześniej padał lekki deszcz. W związku z tym część załóg założyła w swoich samochodach deszczowe opony. Zespół Karolina Autosport zdecydował jednak o użyciu slick'ów. Na pierwszej zmianie pojechała Karolina Czapka, która ze względu na panujące na torze warunki straciła kilka pozycji. Wybór slick'ów był jednak właściwy, gdyż w miarę jak nawierzchnia przesycała, „Kaja” odrabiała straty. Nie obyło się jednak bez nieprzewidywalnych zdarzeń. Jedno z BMW biorących udział w Epilogu zaczęło się palić, co spowodowało wyjazd samochodu bezpieczeństwa. Kierowcy byli zmuszeni jechać za nim przez kilka okrążeń. Mateusz Lisowski, który zastąpił Karolinę za kierownicą Renault Megane Trophy wyjechał na tor w bojowym nastawieniu. Młody krakowianin spisał się bardzo dobrze i w efekcie ekipa Czapka/Lisowski zajęła świetne drugie miejsce w klasyfikacji finałowej VI rundy DSMP, a do tego wspaniale zaprezentowała się na tle zawodników spoza Polski, plasując się po trzech godzinach zmagania na 8. lokacie w całej stawce. Jediną polską załogą, która wyprzedziła Renault Megane Karoliny

Czapki byli Maciej Stańco/Maciej Marcinkiewicz/Enrico Buscema w Porsche 997 GT3 Cup. Trzecie miejsce przypadło Teodorowi Myszkowskiemu i Stefanowi Bilińskiemu (także Porsche 997 GT3 Cup) z zespołu Lukas Motorsport.

W końcowej punktacji sezonu 2008 w DSMP Karolina Czapka i Mateusz Lisowski zajęli 3 miejsce w klasie 3.

Karolina Czapka: - To był udany wyścig, nie można temu zaprzeczyć, ale na pewno był również bardzo ciężki i wiele rzeczy potoczyło się dość niespodziewanie. Zagraliśmy vabank, zakładając na startcie slicki. Przez pierwsze 20 – 30 minut miałam spore problemy i straciłam kilka pozycji, a samochód źle się prowadził. Oplacało się jednak to przeczekać i pojechać bez zmiany opon, co mogłoby mieć wpływ na końcowy rezultat. Jestem bardzo zadowolona ze swojej jazdy. Zjawiłam się w depo 10 minut wcześniej niż planowaliśmy, ponieważ pojawiły się problemy na prostej startowej. Jeden z samochodów najpierw zabrudził tor olejem, a później zaczął się palić i w efekcie wyjechał Safety Car. Zjechałam więc na zmianę w nadziei, że dużo zyskamy. Myślę, że było to słuszne posunięcie, aczkolwiek zabrakło nam czasu, aby wyjechać jeszcze przed Safety Carem i całą kolumną aut. Mogło więc być jeszcze lepiej, ale i tak jestem usatysfakcjonowana wynikiem. Szkoda, że cały sezon nie przebiegał tak, jak wyścig w Brnie. Trochę żałuję, że nie mogliśmy pojechać całego Epilogu. Wyścig sześciogodzinny jest super wyścigiem i miło byłoby pojechać go do końca. Z drugiej jednak strony nie ma co się okłamywać – ten samochód jest przygotowany do trzech godzin i sześć to już dla niego bardzo duży wysiłek, w szczególności na koniec sezonu. Nie chcieliśmy go więc zamęczać. Chciałabym gorąco podziękować wszystkim sponsorom, zespołowi i oczywiście Mateuszowi, z którym świetnie mi się współpracowało. Do tego samochód po raz kolejny został świetnie przygotowany.

ŻÓŁTACZKA Z CZECH

(dok. ze str. 1)

tarnym i higienicznym. W krajach o dobrym stanie sanitarnym, zwłaszcza w zakresie jakości wody i żywności endemiczność jest niska i bardzo niska. W tych rejonach większość populacji nie jest ekspozycja na zakażenie i pozostaje nieodporna. Przeciwciała anty-HAV wykrywa się u kilku procent osób, często starszych. Sytuacja epidemiologiczna powiatu cieszyńskiego w zakresie zachorowań na wirusowe zapalenie wątroby typu A jest dobra. Od 1997 roku, kiedy to zarejestrowano aż 8 przypadków WZWA, zarejestrowano jeszcze 3 przypadki: 2001 r. 1 zachorowanie, przypadek zawleczony do kraju z Turcji. 2006 r. 2 osoby, do zakażenia doszło najprawdopodobniej podczas spożywania nieumytych owoców (sprowadzonych do Polski) prosto ze straganu na targowisku.

Zawleczenie wirusa zapalenia wątroby typu A z krajów o niskiej endemiczności może być przyczyną epidemii. Do grup wysokiego ryzyka zakażenia zalicza się osoby wyjeżdżające do krajów o wysokiej endemiczności. W związku z zaobserwowanym dużym wzrostem zachorowań na wirusowe zapalenie wątroby typu A w Czeskiej Republice, wzrosło również ryzyko zakażenia się wirusem zapalenia wątroby typu A podczas podróży do Czech.

Zakażenie szerzy się głównie drogą pokarmową przez zakażone produkty (zwłaszcza warzywa, owoce, owoce morza) a także przez wodę zakażoną przez osoby wydalające wirusa HAV z kałem, nie poddaną skutecznym zabiegom dezynfekcyjnym. Wrotami zakażenia jest najczęściej przewód pokarmowy, istnieje niewielkie ryzyko zakażenia drogą naruszenia ciągłości tkanek. Do zakażenia może dojść również podczas wspólnej zabawy dzieci, które często „ogryzają” zabawki, „testują” i „smakują” otoczenie, a następnie wkładają do buzi brudne ręczki.

Choroba wylega się od 15 do 50 dni, przeciętnie około 30 dni. Początek choroby jest nagły, przebieg kliniczny, zależy w dużym stopniu od wieku chorego. WZWA może być poważną chorobą - zwłaszcza u dorosłych, ponad 40% pacjentów w wieku powyżej 40 roku życia wymaga hospitalizacji. Przebieg zakażenia u małych dzieci może być bezobjawowy. **Lukasz Koch**

asystent

Powiatowego Inspektoratu Sanitarnego

GABINET REHABILITACYJNY

mgr **T. Zloch** tel. 600-500-950

mgr **E. Filipiak** tel. 504-618-848

czynne:

pn., śr., pt. 15.00 - 20.00

Wykonujemy zabiegi w zakresie:

- terapia manualna - metoda McKenzie
- neuromobilizacje - masaż leczniczy
- elektroterapia (prądy interferencyjne, jonoforeza, prądy Triaberta)
- NOWOŚĆ: LASEROTERAPIA

GABINET mieści się w MED-LAB Suchanek, ul. Stawowa 2a



Nasze stoisko na targach.

Fot. G. Winiarska

PROMOWANIE

Od 16 – 18 października miasto Ustroń prezentowane było na Międzynarodowych Targach Turystycznych Tour Salon w Poznaniu. Ekspozycja miasta miała miejsce na stoisku regionalnym województwa śląskiego pod nazwą Beskidy - Śląsk Cieszyński. Prezentowano specjalnie przygotowane na targi oferty bazy noclegowej oraz atrakcji turystycznych w mieście, a także oferty obiektów noclegowych, które dostarczyły swoje materiały (Hotel „Róża”, „Belweder”, „Bielenda Spa”, Extreme Park”). Oprócz Ustronia oferty swoje prezentowała Wisła, Brenna, Skoczów, Cieszyn i powiat cieszyński. Na stoisku regionalnym województwa znajdowały się również ekspozycje: Euro-region Beskidy, Związek Gmin Jurajskich, Częstochowska Organizacja Turystyczna, powiat Zawierciański i Tarnogórski, miasta Zabrze, Gliwice i Pszczyna.

Targi turystyczne w Poznaniu należą do największych w Polsce, to miejsce spotkań polskiej branży turystycznej i przedstawicieli turystyki z całego świata, ale przede wszystkim polskich regionów, dla których Tour Salon jest miejscem szczególnej promocji.

Wśród wystawców targów były silnie reprezentowane wszystkie polskie regiony, narodowe organizacje promocji turystycznej, biura podróży i touroperatorzy, gestorzy bazy noclegowej, przewoźnicy i firmy usługowe, uzdrowiska i sanatoria, wydawnictwa i portale. Targom towarzyszył 11. Międzynarodowy Festiwal Filmów Turystycznych Tour Film, promujący najlepsze produkcje promocyjne powstałe w Polsce i na świecie. Szczególnie mocno

prezentowane było województwo łódzkie – tegoroczny region partnerski targów oraz Norwegia – kraj partnerski. W targach uczestniczyło około 800 wystawców, a nasze stoisko odwiedziło około 300 kontrahentów. Najczęściej pytano o obiekty położone blisko wyciągów narciarskich oraz stoków do saneczkowania, a także o obiekty przeznaczone na wypoczynek dla dzieci i młodzieży. Na targach oprócz stoiska miasta, na tzw. Wyspie Zdrowia, odrębną ekspozycję miało Przedsiębiorstwo Uzdrawiskowe „Ustroń” S.A., promujące sanatoria Równica, Narcyz, Kos i Rosomak.

W tym samym czasie co Tour Salon, odbywały się również targi wyposażenia hoteli Inwest Hotel 2008, na których można było zapoznać się z ofertami dostępnymi na rynku dla całego sektora hotelarskiego, począwszy od materiałów wykończeniowych i wszelkiego rodzaju systemów instalacyjnych, poprzez meble i wyposażenie pokoi, recepcji, restauracji, i kuchni hotelowej, wyposażenie łazienek i hotelowych spa, wykładziny i podłogi, po profesjonalne systemy rezerwacji i kontroli dostępu.

Stoisko województwa śląskiego przygotowała Śląska Organizacja Turystyczna i zostało ono nagrodzone prestiżową nagrodą „Acanthus Aureus”, jako najbardziej sprzyjające realizacji strategii marketingowej regionu. Wiosną tego roku miasto prezentowane było jeszcze na Międzynarodowych Targach w Gdańsku, „Głob” w Katowicach i „Lato” w Warszawie. Nasze miasto na wszystkich targach jest dobrze oceniane. **Grażyna Winiarska**

Zdaniem Burmistrza

O stadionie w Ustroniu mówi burmistrz Ireneusz Szarzec.

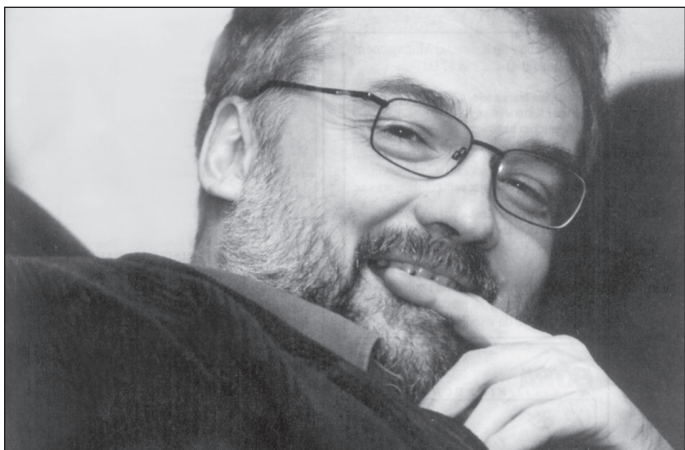
* * *

Od dłuższego czasu władze miasta starają się uzyskać wsparcie w modernizacji ustrońskiego stadionu Kuźni Ustroń. Pierwsze kroki w tym kierunku zostały poczynione po przyznaniu Polsce organizacji Euro 2012. Miasto Ustroń zgłosiło swoją kandydaturę jako miejsce pobytu uczestników Euro 2012. Opracowano koncepcję przebudowy stadionu i podpisany został list intencyjny pomiędzy miastem, Przedsiębiorstwem Uzdrawiskowym i hotelem Belweder. Dokumenty zostały przesłane do Ministerstwa Sportu i Urzędu Marszałkowskiego. Po wstępnej weryfikacji Ustroń znalazł się na liście centrów pobytowych.

Koordynacją przygotowań do Euro 2012 zajmuje się spółka PL 2012. W ubiegłym tygodniu odbyła się w Katowicach konferencja „Euromonitor 2012” poświęcona przygotowaniom do Mistrzostw Europy. Na tej konferencji przedstawiciele spółki PL 2012 poinformowali, że centra pobytowe mają powstać z środków prywatnych. Tak więc ta ścieżka wsparcia przy budowie stadionu staje się niemożliwa.

Nie oznacza to, że nie podejmujemy kroków, by ten stadion powstał. Według naszego rozeznania jedynym kierunkiem wsparcia pozostaje Ministerstwo Sportu z programem inwestycji w infrastrukturę sportową o znaczeniu ponadlokalnym. Aby znaleźć się w tym programie należy mieć rekomendację związków sportowych. Dlatego podjęliśmy rozmowy z Polskim Związkiem Lekkiej Atletyki oraz z Polskim Związkiem Piłki Nożnej. W ubiegłym tygodniu przeprowadziliśmy rozmowy z prezes PZLA Ireną Szewińską i dyrektorem generalnym PZLA Januszem Ślęzakim. Zaprezentowaliśmy koncepcję rozbudowy stadionu i możliwości przeprowadzania imprez lekkoatletycznych. Rozmowy oceniam pozytywnie. W PZPN zgodził się nas rekomendować trener Antoni Piechniczek.

W chwili obecnej Ministerstwo Sportu przygotowuje nowe kryteria klasyfikacji inwestycji, co ma zostać ogłoszone do końca stycznia 2009 r. Mamy nadzieję, że nasz wniosek uda się umieścić w programie Ministerstwa Sportu, bo tylko w taki sposób jesteśmy w stanie zrealizować wizję nowoczesnego stadionu w Ustroniu. Inwestycja ta zamyka się kwotą około 30 milionów zł, więc łatwo stwierdzić, że miasto nie jest w stanie jej samodzielnie zrealizować. Trwa przekonywanie, lobbowanie, pozyskiwanie rekomendacji. Jednocześnie Rada Miasta musi podjąć decyzję, czy w budżecie na przyszły rok przeznaczymy środki na projekt stadionu, a następnie radni muszą podjąć decyzję o montażu finansowym. **Notował: (ws)**



Jerzy Pilch.

BÓG MOJEGO DZIECIŃSTWA

Tak wspomina księdza biskupa Andrzeja Wantułę z okazji setnej rocznicy jego urodzin, Jerzy Pilch. Wspomnienia te swego czasu publikowała w obszernych fragmentach „Polityka”, a przytoczone zostały przez Marianą Żyromską na uroczystości jubileuszu 15-lecia Muzeum Marii Skalickiej (4.X.2008), nawiązując w ten sposób do towarzyszącej temu wydarzeniu wystawy pn. „Jan Wantuła, biskup Andrzej Wantuła - życie i twórczość” oraz do rodzinnego spotkania Wantułów z cyklu „Stąd są moje korzenie” (24.IX.2008).

Niedawno miałem okazję publicznie powiedzieć, że Andrzej Wantuła był bogiem mojego dzieciństwa, i ta najszczersza i z głębi serca wzięta konstatacja daje mi swawolne prawo przywoływania fragmentów migawek i epifanii pamięci. Pozornie tylko to zostało i nieraz mi żal, że nie pamiętam wszystkiego, co mówił, że jak z najgłębszych pokładów dziecięcej pamięci wydobywać muszę pojedyncze obrazy z czasów, gdy mieszkał na farmie w Wiśle, że ksiądz Andrzej Wantuła to jest forma, której nie zna mój język, bo zna tylko formę: ksiądz biskup Andrzej Wantuła.

W sensie zupełnie elementarnym mogę też powiedzieć: moja literatura zaczęła się na Gojach w domu Wantułów. Tam po raz pierwszy w życiu ujrzałem ogrom zapisanych przez najrozmaitszych pisarzy książek, tam po raz pierwszy ujrzałem półki z tajemniczymi księgami na całą ścianę, tam po raz pierwszy zobaczyłem, jakim charakterem pisał dedykacje dla Jana Wantuły Bolesław Prus. Niezapomniany zapach starych książek i jabłek z Wantułowemu sadu, jabłek, co leżały na tych samych półkach przed książkami, stał się moim archiwem - zapachem. Moja pamięć Wantuły zaczyna się wtedy od opuszczenia przezeń Wisły [kiedy został biskupem - przyp. M.Ż.] i jest to pamięć jego wiślańskiej nieobecności, częstych do Wisły i na Goje, na Śląsk - jak to on powiedział - przyjazdów, ale i równie częstych wyjazdów. Moja pamięć Wantuły jest pamięcią Wantuły podróżującego po świecie, pamięcią przysyłanych przez niego widokówek z egzotycznych krajów, pamięcią Wantuły zawsze za Śląskiem niebywale tęskniącego. Moja lustracja Wantuły jest szukaniem Jego udziału w mojej edukacji duchowej. Otóż był to udział fundamentalny, zasadniczy i pierwszy. Wantuła był mędrcem i był prawdziwie wierzącym w Boga księdzem. I taka postać, postać mądrzej, będącej w komitywie z Panem Bogiem osoby duchownej, postać księdza, którego życie intelektualne nie kończy się na modlitwie, choć od modlitwy zaczyna.

Oprócz wielu rozlicznych więzi, jakie Wantuła miał z naszym domem, była i taka, dająca nieraz asumpt do wspólnego świętowania. Dzieje tej przyjaźni osobną i niezmierną są historią, najlepszą - myślę - historią, jaka się zdarzyła w dramatycznym i trudnym życiu moich dziadków, i najlepszą historią w życiu moich rodziców. Nic ważniejszego poza tym, że znaliśmy Wantułę, w naszym życiu się nie zdarzyło. Tak trzeba powiedzieć.

W moim warszawskim mieszkaniu wisi na ścianie kilkanaście ważnych dla mnie fotografii, dwie spośród nich dotyczą biskupa. Pierwsza uczyniona jest na Gojach i przedstawia moich dziadków,

rodziców, wujka Andrzeja [Czyż - przyp. M.Ż.] i mnie, i potwierdza, że w bliskości Wantułów na Gojach wszyscy byliśmy lepsi, bo wszyscy na tym zdjęciu są roześmiani i zadowoleni, co się w normalnym życiu nie zdarzało w ogóle. To znaczy zdarzało się tylko na Gojach, Pan Bóg to widział i kazał fotografowi zrobić zdjęcie.

Druga fotografia przedstawia Wantułów i Czyżów idących na wycieczkę na Baranią Górę. (Jak mi się zdaje, jest to zdjęcie uczynione w czasie wojny). Układ grupy jest symboliczny i bardzo wymowny - oto - z tyłu idą ramię w ramię kobiety, babka Czyżowa i Julcia Wantułowa. Jakiś krok przed nim idzie dziadek Czyż, a grubo z przodu prowadzi ich wszystkich Andrzej Wantuła. Ponieważ patrzy wprost w obiektyw, ile razy podchodzę do tego zdjęcia, zdaje mi się, że patrzy wprost na mnie. Jest, tak jak dziadek, w letnim ubraniu, ale bez krawata - rzadkość sama w sobie, obaj - i on i dziadek - mają przewieszane przez ramiona deszczowe płaszcze, Biskup trzyma w dłoni kaszkiet. On jest z przodu, on rwie się do przodu, ponieważ doskonale wie, jak się na Baranią idzie, zna drogę, zna na wylot całą Wisłę, całą Wisłę ma w głowie i całą Wisłę do końca życia będzie miał w głowie. Za kilkanaście lat teraz wspinający się na Baranią ksiądz Andrzej Wantuła zostanie biskupem i wyjedzie z Wisły, ale cała Wisła z jej mieszkańcami, dolinami numerami domów na zawsze zostanie w jego głowie.

Jak oni wszyscy, a zwłaszcza ta trójka, to znaczy obdarzona naturalnie fenomenalną, a nawet bezselekcyjną pamięcią babka Czyżowa, dziadek Czyż - oprócz znakomitej pamięci dysponujący jako naczelnik poczty doskonałą służbą znajomością topografii - i - Andrzej Wantuła, który jako duszpasterz znał wszystkich parafian i czy to pieszo, czy to w najlepszym razie na rowerze do każdego zakątka Wisły docierał, otóż jak ta trójka wirtuozów pamięci i arcy mistrzów wiślańskiej przestrzeni zaczęła przy stole ustalać, skąd jaki - dajmy na to - Szalbót pochodzi, to człowiek nie miał i przestawał rozumieć ich język, bo oni jakąś tajemną mową, jakimś szyfrem zaczynali się porozumiewać: nazwisko, numer chałupy, dolina, nazwisko, numer, dolina. Najdalsze zakątki Gościejowa, Malinki, Jawornika, Czornego, Głębiec były im znane na pamięć, zawsze wszystko bez błędu. Lekcja pamięci nie poszła zresztą na marne, ile razy w swoich edukacjach trafiałem na nauki dotyczące pamięci, ile razy czytałem i słuchałem, że na przykład narody tracące pamięć tracą wolność czy tożsamość, byłem nieźle do tych nauk przygotowany. Naród narodem, ale jak się nie tyle Wisłę pamięta tak, jak ją pamiętał Andrzej Wantuła - to jest po prostu niemożliwe - ale jak się chociaż o jego pamięci pamięć zachowuje, to i elementarne narodowe czy po prostu patriotyczne powinności wychodzą.

Lekcja pamięci jest zresztą fundamentalną lekcją literatury. Pamięć jest substancją tego mojego zawodu. Andrzej Wantuła wierzył w literaturę. Andrzej Wantuła wierzył w moją literaturę, wierzył w moją w przyszłości obecność w literaturze. Z jednej strony był pierwszym przewodnikiem pokazującym najważniejsze rzeczy w bibliotece świata, z drugiej strony wierzył w wybór maturzysty wybierającego studia polonistyczne, co - w taki lub inny sposób zapowiadało przyszłe zajmowanie się - czy to od naukowej, czy to od praktycznej strony - literaturą. Pamiętam z tamtych (moich naturalnych) czasów rozmowę, w której Wantuła z niejaką nawet brawurą przekonuje moich bliskich, że profesja literacka nie musi oznaczać przymierania głodem. I to także się sprawdziło.

Dlatego chylę czoła przed Jego Postacią i przed jego duchem. Chylę czoła przed najważniejszym Cieniem mojego życia. Przyjmij Księżo Biskupie te słowa, które ułożyłem najlepiej jak umiałem i ze szczerego serca.



Marian Żyromski w oddziale „Zbiory Marii Skalickiej”.

LISTY DO REDAKCJI

Panie Redaktorze !

Ma Pan nade mną (nami) taką przewagę, że może Pan od razu obok zamieścić ripostę, czy jest ona na temat, czy też nie. Pańska jednak do końca nie jest obiektywną odpowiedzią na listy. Do większości problemów poruszonych przez Rudolfa Krużółka nie ustosunkował się Pan wcale.

O ile wiem, sam Pan zabiegał o prywatyzację GU, lecz jak już pisałam, sprawa spelzła na niczym. Dopiero teraz doszedł Pan do wniosku, jakie to ogromnie trudne i kłopotliwe zadanie ?!

Absolutnie nie jest prawdą, że cenzura nie istnieje. Niestety co najmniej trzy razy, w poprzednich kadencjach, nie dopuszczono do wydrukowania moich artykułów, które miały charakter wyjaśniający, związane były z osobami radnych, urzędników oraz Pana obroną (kopie posiadam we własnym archiwum). Jak się to więc ma do stwierdzenia, cyt. „Żaden list nie został wstrzymany...” Najbardziej dziwi mnie natomiast sformułowanie, cyt. „Właściwie to najcięższe zarzuty” (w języku polskim istnieją bardziej wyważone słowa). W tym miejscu Pan wyraźnie mi ubliża, staram się zawsze pisać w sposób dosadny, ale grzeczny. Przecież to nie żadne najcięższe zarzuty, a spostrzeżenia, które są od dawna bardzo mocno dyskutowane przez ustroniaków.

Swoje uwagi, w opinii publicznej, ujęłam podobno za delikatnie. Ponieważ zostałam przez Pana sprowokowana w myśl przysłowia „uderz w stół, a nożyce się odezwią”, wyjaśnię dobitniej o co mi chodziło. Każdy obywatel w czasach demokracji ma prawo do krytyki ustroju PRL, czy innych, ale nie uchodzi czynić to ludziom, którzy za komuny jako aktywni działacze pieł się po szczeblach kariery, zmienili poglądy, a obecnie potępiają wszystko czemu służyli. To nieetyczne i niesprawiedliwe (jestem do bólu szczerą). Wcisnąć ciemnotę można młodym pokoleniom, lecz nie nam. Po-

dobnie jak autoreklama nikomu nie wychodzi na dobre, czytelnicy zaczynają mieć jej dosyć.

Nie będę rozwijać wątku. Obrona osób dla Pana ważnych zionie złośliwością. Niech historia sama oceni postawę każdego z nas. Reasumując – to smutne i żalodne, że zamiast wyciągnąć z pewnych podpowiedzi pozytywne wnioski, odwraca się „kota ogonem” i w sposób dla siebie wygodny interpretuje wyrwane z kontekstu wyrażenia. Dlatego nie pozostaje mi nic innego, jak czekać cierpliwie na cud zrozumienia.

Elżbieta Sikora

Otwarcie - 3.11.2008 r.

nowej placówki

Poczty Polskiej

**AGENCJA PONIWIEC
OFERUJEMY**

Usługi biurowe:

- fax
- ksero
- skanowanie
- laminowanie
- wydruki laserowe
- sporządzanie dokumentów
- porady prawne

Usługi komputerowe:

- serwis komputerów
- skup i sprzedaż komputerów
- cafe internet
- sprzedaż części komputerowych
- sprzedaż programów komputerowych

Zapraszamy: pn - pt: 9.00-16.30, sob: 9.00-12.00

**Ustroń Poniewiec, ul. Bażantów 4a
tel. 033-858-78-15**

W dawnym USTRONIU

To bynajmniej nie dawny Ustroń, lecz ustroniacy którzy w 1963 r. wybrali się na wycieczkę i zaliczyli spływ Dunajcem. Od prawej: Halina Drobczyńska z córeczką, Eugenia Jenkner, NN, NN, Emil Plinta z żoną Heleną, Józef Holeksa i Jan Jakubiec, który zdjęcie udostępnił i opisał.





Śpiewa E. Karsznia.

Fot. W. Suchta

PARTNERSKI KONCERT

W ramach Ustrońskiej Jesieni Muzycznej, 25 października w „Prażakówce”, odbył się koncert młodych talentów. Koncertu wysłuchała ustrońska publiczność, a na widowni zasiedli także: starosta Frensztat Stanisław Hrabovsky, burmistrz Ireneusz Szarzec, przewodniczący Rady Miasta Stanisław Malina. Wystąpili wybierający się młodzi artyści z Ustronia i naszych miast partnerskich. Wszystkich witał prezes Towarzystwa Kontaktów Zagranicznych Andrzej Piechocki, który powiedział również:

- Nasze kontakty zagraniczne trwają od 1991 r. kiedy to została podpisana umowa z Naeukirchen-Vluyn. Później nastąpiły kolejne umowy z Hajdunanas, Budapesztem, Luchaczowicami, Pieszczanami. Jak na miejscowość tej wielkości mamy sporo miast partnerskich, ale chcemy się promować, gdyż nasze sprawy bytowe są zależne od tego, czy ludzie do nas przyjeżdżają. Formy współpracy są bardzo różne. Na niwie kulturalnej od lat organizowane są koncerty młodych talentów, kilka lat temu w Ustroniu odbyły się warsztaty muzyczne i wtedy powstał zespół TKZ Muzyc, od nazwy Towarzystwa Kontaktów Zagranicznych. Miał to być zespół na chwilę, a okazało się, że został na stałe i działa

pod patronatem domu kultury. Koncert młodych talentów w ramach Ustrońskiej Jesieni Muzycznej na początku odbywał się jakby przy okazji, z czasem się przyjął i cieszy się coraz większym zainteresowaniem. Tym razem w koncercie zaprezentuje się młodzież z Neukirchen-Vluyn, Hajdunanas, a także z Frensztatu, z którym to miastem wspieramy się przy różnorodnych okazjach.

Następnie koncertowano. Ewa Karsznia przy akompaniamencie na fortepianie

Jolanty Chraściny, wykonała pieśni Domenico Skarlattiego „Canzonetta” i Stanisława Moniuszki „Grozna dziewczyna”. Następnie wystąpił pianista z Neukirchen-Vluyn David Lagerweij, który wykonał „Hymn to Freedom” Oscara Petersona, „A goggy day” Gorgea Gershwina oraz Jazz-improvisationen im Moll. W wykonaniu Agnes Horváth, również na fortepianie, usłyszeliśmy Piotra Czajkowskiego „Pieśń neapolitańską”, po czym dołączyła do niej flecistka Karcza Erzsébet i wspólnie zagrały Jana Sebastiana Bacha „Ave Maria”, „Tańce starowęgierskie”. Ustronianka Basia Kaczmarzyk zaśpiewała piosenkę z musicalu Jesus Christ Superstar, a druga reprezentantka naszego miasta Klaudia Fober, piosenkę Whitney Houston „I will always love you”. Na scenie pojawili się gitarzyści z Frensztatu Matěj Habrnl i Martin Šrubář i odegrali temat brazylijski i motyw z filmu „Różowa Pantera”. Johanna Haniková na fortepianie zagrała utwory: preludium Bacha, polkę Smetany i etiudę Martinu. Miriam Ganz z neukirchen-Vluyn wykonała na fortepianie Edwarda Griega „Zug der Zwerge, po czym dołączyła do nie wiolonczelistka Ursula Nagel i wspólnie wykonały następujące utwory: Latina Nights, Falling Leaves, Maple Leaf Rag, The Lovley Month of May, City Streets- Metro Line, La Cumparsita. Kinga Szarzec na skrzypcach przy akompaniamencie na fortepianie Katarzyny Kamińskiej, wykonała „Marzenie” Roberta Schumana i „Tańce hiszpańskie” Janusza Popławskiego. Na zakończenie śpiewały ponownie ustronianki Basia Kaczmarzyk - „Chyba na pewno” i Klaudia Fober - „Baby, baby”.

Koncert został bardzo ciepło przyjęty przez publiczność, a niektórzy wykonawcy bisowali. (ws)



Duet z Hajdunanas.

Fot. W. Suchta



boazerie podłogi rolety drzwi karnisze korek siding

USTROŃ, ul. Cieszyńska 1, tel. 0-33 854-33-34

Ustronianka

Sprzeda podwozia samochodów marki STAR MAN:

1. Star, typ ciężarowy, rok produkcji 2000, przebieg 216.000 km, pojemność 4580 cm³, moc 92 kW, tachograf, cena do negocjacji **29.000 PLN**
2. Star, typ ciężarowy, rok produkcji 2000, przebieg 244.000 km, pojemności 4580 cm³, moc 92 kW, tachograf, cena do negocjacji **28.200 PLN**
3. Star tym ciężarowy, rok produkcji 2000, przebieg 457.000 km, pojemności 4580 cm³, moc 92 kW, tachograf, cena do negocjacji **21.300 PLN**

Telefon kontaktowy: (033) 854 41 00, 0691 230 808



Prezentowali się pierwszoklasiści.

Fot. W. Suchta

Z ROGAMI OBFITOŚCI

Dzień 11.10.2008 r. był szczególnie dla uczniów klas pierwszych Klimatycznej Szkoły Podstawowej nr 2 w Ustroniu.

Właśnie w tym dniu zostali oni przyjęci w poczet uczniów tej szkoły. Na uroczystość przybyli rodzice, dziadkowie oraz zaproszeni goście, a wśród nich dyrektorzy: Urszula Ciompa, Liliana Broda, Zbigniew

Gruszczyk, zastępca przewodniczącego Rady Rodziców Halina Puchowska – Ryrych oraz Małgorzata i Józef Waszkowie.

Program artystyczny składał się z występu zespołu akrobatycznego, scenki przygotowanej przez uczniów klas trzecich, pt. „Przyjęcie ucznia do szkoły” oraz piosenek i wierszy w wykonaniu pierwszoklasistów.

Dyrektor szkoły Ewa Gruszczyk w swoim wystąpieniu powiedziała m.in.: - Droga ucznia do upragnionego celu, jakim jest zdobycie wykształcenia, to pasmo nieprzerwanych zmagania z własnymi słabościami. Szkoła staje się waszym drugim domem. W jej murach zarówno wy drodzy uczniowie, jak i my – nauczyciele, pracujemy dla dobra waszej przyszłości. Tutaj odnosicie swoje pierwsze zwycięstwa, ale również i porażki. Jednak nawet one kształtują charakter, bowiem jak mówi przysłowie: „Co was nie złamie to was wzmocni”.

Najważniejszą częścią tego spotkania było uroczyste ślubowanie pierwszaków na sztandar szkoły oraz przypięciem ołówka ze słowami: „Pasuję cię na ucznia naszej szkoły.”

Przedstawicielka Rady Rodziców pani Halina Puchowska-Ryrych, obdarowała wszystkich uczniów klas pierwszych słodkimi rogami obfitości.

Na zakończenie odbyła się zabawa, w czasie której, pierwszoklasiści tańczyli i brali udział w konkursach. W tym czasie uczniowie klas od II – VI wspólnie z rodzicami i wychowawcami na przygotowanych przez siebie stoiskach z różnymi pysznościami, starali się jak najwięcej sprzedać, gdyż celem tego było przeznaczenie dochodu na cele klasowe.

Dzień 11 października 2008 r. był wyjątkowy dla wszystkich uczniów Klimatycznej Szkoły Podstawowej nr 2 w Ustroniu, jak i dla rodziców oraz zaproszonych gości.

Dyrekcja SP-2

PORTRETY UCZNIÓW

*Oni tu przyszli pierwszy raz,
Pierwszaki - zupełnie nowi.
Niepewnie wchodzi każdy z nich,
Przegląda się sąsiadowi...*

Pierwszą ważną uroczystością w kalendarzu Szkoły Podstawowej nr 1, która gromadzi wszystkich uczniów i nauczycieli jest uroczystość ślubowania i pasowania nowych uczniów. W sobotę 4 października zebrano się, aby przywitać i wprowadzić do społeczności uczniowskiej kolejny rocznik pierwszoklasistów. Impreza ta spełnia bardzo ważną rolę, bowiem najmłodsze dzieci po kilkutgodniowym przygotowaniu, poznawaniu szkoły i reguł szkolnego życia prezentują się podczas uroczystej gali. Jest ona poważnym sprawdzianem ich pierwszych umiejętności: recytowania wierszy, śpiewania piosenek, zachowania na scenie. Oglądają ich rodzice oraz zaproszeni goście - przedstawiciele Urzędu Miasta i Rady Rodziców. Uroczystość wieńczy ślubowanie, złożone przez pierwszoklasistów oraz pasowanie wielkim, szkolnym ołówkiem na pełnoprawnych uczniów „Jedynki”, którego dokonuje dyrektor szkoły – Bogumiła Czyż-Tomiczek.

- Cała uroczystość jest dla pierwszoklasistów bardzo ważnym wydarzeniem, ponieważ jest to pierwsze wystąpienie dzieci, które pierwszego września rozpoczęły naukę w naszej szkole – mówi Iwona Kulis, wychowawczyni klasy Ia. – Zwyczajem

„Jedynki” jest, że na scenie prezentuje się każdy pierwszak. Ma on swoją rolę, tekst do wygłoszenia. Dzieci przygotowują się bardzo starannie i ogromnie przeżywają swoje występy.

W tym roku po raz pierwszy imprezie towarzyszyła specjalnie na ten dzień przygotowana prezentacja, dopełniająca tradycyjną scenografię i oprawę plastyczną. Składały się na nią zdjęcia-portrety nowych uczniów, wykonane podczas pierwszych lekcji oraz fotografie różnych

szkolnych akcesoriów, np. stron z elementarza, przyborów z piórnika, wyposażenia tornistra, a także zdjęcia klas, korytarzy i innych pomieszczeń w szkole. Na ekranie pojawiały się również fragmenty prezentowanych przez dzieci tekstów o szczególnie ważnym znaczeniu, a na końcu - tekst ślubowania. Uroczystość przygotowały wychowawczynie klas pierwszych, Monika Kosińska i Iwona Kulis, dekoracje i prezentację komputerową: plastyk Dariusz Gierdal i informatyk Jerzy Wrzecionko. Muzycznie pierwszoklasistów wspomagał zespół wokalny „Jedyneczki” pod kierunkiem Marioli Dyki. **Maria Kulis**



Ślubowanie.

ustrońskie galerie, muzea, placówki kultury, fundacje, stowarzyszenia, policja, straż miejska

MIĘSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. J. Wantuły

Rynek 4, tel. 854-23-40.

Biblioteka Miejska zaprasza w godzinach:

poniedziałek: 8.00-15.00, wtorek: 8.00-15.00, środa: 8.00-18.00, czwartek: nieczynne

piątek: 8.00-18.00

sobota - tylko wypożyczalnia dla dorosłych: 8.00-12.00.

CZYTELNI OGÓLNA ORAZ WYPOŻYCZALNIA DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

Czytelnia: po.: 8.00 - 15.00; wt.: 8.00 - 15.00; śr.: 8.00 - 18.00; pi.: 8.00 - 18.00.

Wypożyczalnia: po.: 8.00 - 15.00; wt.: 8.00 - 15.00; śr.: 8.00 - 18.00; pi.: 8.00 - 18.00; so.: 8.00 - 12.00

BIBLIOTEKA SZKOLNO-ŚRODOWISKOWA W USTRONIU - POLANIE

poniedziałek: 8.00 - 15.00; wtorek: 8.00 - 15.00; środa: 12.00 - 18.00; czwartek: nieczynne, piątek: 8.00 - 18.00.

MUZEUM USTROŃSKIE im. J. Jarockiego

ul. Hutnicza 3, tel. 854-29-96.

www.muzeumustronskie.pl, e-mail: muzeumustronskie@op.pl

Wystawy stałe:

— Hutnictwo i kuźnictwo Ustronia ze skansenem przemysłowym

— Wystawa etnograficzna ze zbiorów własnych Muzeum

— Galeria Sztuki Współczesnej B.K. Heczko

— Obraz Ludwika Konarzewskiego (juniora) „Wesele”

Muzeum czynne: w poniedziałki 9 - 15, we wtorki 9 - 17, od środy do piątku 9 - 15 w soboty, niedziele 9.30 - 13.

ODDZIAŁ MUZEUM „ZBIORY MARII SKALICKIEJ”

ul. 3 Maja 68, tel. 854-29-96. www.muzeumustronskie.republika.pl

ekspozycja stała:

- ze zbiorów Marii Skalickiej: drzeworyty sztorcowe Pawła Stellera, cenny zbiór książek tzw. „Gieszy-niana”, starodruki, druki bibliofilskie i unikatowe oraz ekslibrisy;

- ponadto: Ustroń w starej fotografii, porcelana ręcznie malowana Barbary Majętny, wystawny żeński strój cieszyński, filigran cieszyński Kazimierza Wawrzyka;

- oraz - „Walka o niepodległość w czasie II wojny światowej (1939-1945)”. (AK, PSZ na Zachodzie, Wojsko Polskie na Wschodzie, Wrzesień 1939, martyrologia mieszkańców Ustronia) - wystawa ustronńskich kombatanów.

Galeria „Pod Jodłą”:

„Motywy botaniczne” - mistrzowska wycinanka Marty Gołąb (Kraków) i Doroty Kędzior (Łódź) - do 10.10

„Jan Wantuła, biskup Andrzej Wantuła — życie i twórczość” - wystawa czynna do 25.10.

KLUB PROPOZYCJI: - klub tysięcy inicjatyw i spotkań z ciekawymi ludźmi

ODDZIAŁ CZYNNY: codziennie w godz. 11-16.

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „NA GOJACH”

B&K Heczko - ul. Błazczyka 19, tel. 854-11-00. Galeria czynna cały czas.

GALERIA SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ „ZAWODZIE”

ul. Sanatoryjna 7, tel. 854-35-34 wew. 488.

Galeria czynna: od poniedziałku do piątku 9 - 16, w soboty 9 - 13.

BIURO PROMOCJI I WYSTAW ARTYSTYCZNYCH

Rynek 3A, tel. 854-54-58, e-mail: bpiwa @ poczta.onet.pl

Biuro i galeria czynne: od poniedziałku do niedzieli od 10.00 do 17.00.

CHRZEŚCIJAŃSKA FUNDACJA „ŻYCIE I MISJA”

ul. 3 Maja 14, tel. 854 45 22, fax 854 18 14 szkolenia, wykłady, konferencje, edukacyjne imprezy dla dzieci i młodzieży „Strefa Wolności”, Wydawnictwo „Koinonia”, czasopismo „Nasze Inspiracje”.

WYSTAWA MOTOCYKLI ZABYTKOWYCH - RDZAWE DIAMENTY

ul. Partyzantów 1

Od wtorku do niedzieli - godz. 10.00 - 18.00.

CZYTELNI KATOLICKA

Dziedziniec przy kościele p.w.Św. Klemensa,

- od poniedziałku do soboty: 8.00 - 12.00 i 17.00 - 19.00;

- niedziele: 7.00 - 13.00 i 17.00 - 19.00.

MIĘSKI DOM KULTURY „PRAŻAKÓWKA”

ul. Daszyńskiego 28, tel. 854-29-06. e-mail: mdk@ustron.pl

Kola zainteresowań dla dzieci i młodzieży: komputerowe, szachowe, plastyczne, wokalne-instrumentalne, taniec nowo-czesny, rękodzieła artystyczne, teatralne i recytatorskie, modelarskie, akrobatyka - zajęcia odbywają się po południu.

TOWARZYSTWO KSZTAŁCENIA ARTYSTYCZNEGO - Ognisko Muzyczne MDK „Prażakówka”

Nauka gry na instrumentach muzycznych w klasach: fortepianu, skrzypiec, akordeonu, gitary,

fletu, keyboardu. Prowadzone przez Towarzystwo Kształcenia Artystycznego.

USTROŃSKIE STOWARZYSZENIE TRZEŹWOŚCI

Klub Abstynenta „RODZINA”, Ustroń, ul. Rynek 4 (byłe liceum koło ZUS)

MITYNG AA - czwartek od 17.30 MITYNG Al-Anon. - wtorek od 17.30 i niedziela

Klub Abstynenta - w pozostałe dni od 17.00

Telefon: 854-19-84, tel. kontaktowy: 0 601 516 854.

FUNDACJA ŚW. ANTONIEGO

ul. Kościelna 21, tel. 854 17 72

Spotkania z instruktorem terapii uzależnień i współuzależnień - wtorek 9.00 - 10.00;

- czwartek 16.00 - 17.00; Psycholog - każdy ostatni piątek miesiąca;

Wydawanie posiłków - pon. - pt. 11.30 - 13.00.

EWANGELICKIE STOWARZYSZENIE „MARIA MARTA”

ul. Polańska 87a, adres kontaktowy: pl. Ks. Kotschego 4, tel. 854 11 29

Spotkania w trzeci sobotę miesiąca o godzinie 10.00.

MIĘSKI OŚRODEK POMOCY SPOŁECZNEJ

ul. M. Konopnickiej 40 - od poniedziałku do piątku 7.30 - 15.30

Telefon: 033 854-26-34, 033 854-21-63.

STOWARZYSZENIA I ZWIĄZKI:

Zw. Kombatanów RP i Byłych Więźniów Politycznych - poniedziałek 10.00-12.00 sala nr 17
Stow. Kombatanów Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie I i III wtorek miesiąca - 10.00-12.00 sala nr 2.

Związek Inwalidów Wojennych RP i Związek Byłych Więźniów Politycznych Hitlerowskich Więzień i Obozów Koncentracyjnych - czwartek 10.00-12.00 s. nr 2.

Polski Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów Kolo nr 2 w Ustroniu - środa 10.00-12.00 sala nr 2.

Światowy Związek Żołnierzy AK - piątek 10.00-12.00.

Estrada Ludowa Czanoria i Mała Czanoria - wtorek 17.30-20.00.

Zespół Wokalny „Ustroń” - wtorek 18.00-20.00.

STOWARZYSZENIE POMOCY DZIECIOM I RODZINIE „MOŻNA INACZEJ” W USTRONI

- Ośrodek Pracy z Dziećmi i Młodzieżą „Można Inaczej”, ul. Rynek 4,

od poniedziałku do piątku 8.00-18.00

- dyżur biura Stowarzyszenia: poniedziałek 8.00-10.00, środa 8.00-10.00

- Centrum Wolontariatu: środa 15.00 - 18.00

- Psychoterapeuta: poniedziałek 14.00-18.00

Oddziały ośrodka przy:

SP1 poniedziałek 12-15; SP2 czwartek 13-16; SP3 środa 11.30-14.30 (gr. młodsza), czwartek 13.30-16.30 (gr. starsza); SP5 czwartek 13-16; SP6 poniedziałek 12.30-15.30.

Pogotowie naukowe: GIM 1 wtorek 13.20-15.50; GIM 2 środa 12.30-15.00.

ŚWIETLICA ŚRODOWISKOWA DLA DZIECI I MŁODZIEŻY W HERMANICACH

• poniedziałek (16 - 19) pomoc w nauce oraz zajęcia z informatyki

• wtorek (16 - 18) zajęcia plastyczne oraz gry i zabawy

• środa (16 - 18) - I i III w miesiącu to zajęcia z logopedą, II i IV to zajęcia z psychologiem. natomiast w godzinach 18 - 19, w zależności od osoby prowadzącej zajęcia (psycholog lub logopeda i pedagog rodziny) istnieje możliwość konsultacji rodziców z danym specjalistą.

• czwartek (16 - 18) - zajęcia plastyczne oraz gry i zabawy

• piątek (16 - 19) - j. niemiecki oraz pomoc w nauce, a także zajęcia z informatyki

• sobota (9 - 12) - I i III sobota miesiąca to zajęcia teatralne oraz gry i zabawy, natomiast II i IV to filmowy dzień bajek.

MIĘSKA INFORMACJA TURYSTYCZNA

Rynek 2, tel. 854-26-53, - od poniedziałku do piątku 8.30 - 18.00 - sobota 8.30 - 15.00

ul. Sanatoryjna 7, 854-20-25 - od poniedziałku do piątku 8.45 - 16.00 - sobota 8.45 - 13.00.

KOMISARIAT POLICJI USTRON

ul. 3 Maja 21, (tel. alarm. 997); tel. 854-24-13; 854-34-13.

STRAŻ MIEJSKA USTRON

ul. Brody 16, tel. 854-34-83; kom. 604-55-83-21; z ERY: darmowy 986.



Zwózka liści.

Fot. W. Suchta

OPTYK Winter

rok zał. 1972

ZAPRASZA DO: Zakładu Optycznego
ul. Daszyńskiego 27, Ustroń
tel. 033-854 33 20
od pon. do pt. 10⁰⁰ - 17⁰⁰

OKULISTA PRZYJMUJE: - Wtorek 13⁰⁰ - 16⁰⁰
- Piątek 10⁰⁰ - 12⁰⁰

Zakładu Optycznego
ul. A. Brody 4, Ustroń
tel. 033-854 58 07
od pon. do pt. 9⁰⁰ - 17⁰⁰

OKULISTA PRZYJMUJE: - Wtorek 10⁰⁰ - 13⁰⁰
- Czwartek 10⁰⁰ - 12⁰⁰

**Realizacja recept NFZ
Załatwiamy wszystkie formalności !!!**



PRZEDSIĘBIORSTWO KOMUNALNE

Spółka z o.o.

43-450 Ustroń, ul. Konopnickiej 40
zatrudni

osoby na stanowiska:

- mechanik-kierowca samochodów ciężarowych,
- kierowca samochodu ciężarowego powyżej 3,5 t z aktualnymi uprawnieniami, do prac w Dziale Oczyszczania Miasta.

Dodatkowe informacje można uzyskać od pn. do pt. w godz. 7.00-15.00, w siedzibie Przedsiębiorstwa Komunalnego lub pod nr tel. 033 854-22-74.

www.pk.ustron.pl

**MNIAMMNIAM
pierogi w panierce
przekąski, piwo i napoje
JUŻ OTWARTE!**
ul. Hutnicza 17 a

Jako sie mocie

Jo ponikiedy smarkóm a pokrzipujym, nale to już isto taki musi być, dyć je jesiyn na calego i kaj kiery mo ryme. Już czoskym sie kurujym, a nejbardziyj móm rada taki co wycióngóm z weka jak lodewym logórki. Jak kiszym logórki, to se tam tych zómbków sporo nacisnym, cobych miała co wybiyrać, ale potym zaś dómownicy sie skarżóm, że logórki fest czoskym czuć. Nó wszystkim sie nigdy nie wygodzi. Cale lato nie kupujym cytrón, dyć je tela inszego łowocu, ale na jesiyn sie zaś dycki z nimi przepraszóm i na rano se przirychtujym wode z sokym z połówki cytróny, a do tego dóm se jeszcze lyżyczke dómowego miodu. Tóz ponikiedy pokrzipujym, aji trefi mi sie siógnóc po szumtychle, ale jakosikej sie przeca dzierzým i nie leżym jak maród. Aji chodzym zozdrzić na nimocnych. Łoto baji lónskiego tydnia byłach u moji kamratki pod Jelynicóm. Jeszcze ni ma gołoledzi, a ludziska sie już przewracajóm. A lóna łoto ze dwa tydnie tymu szła ku chlywu gowidy łodbywać, a pies też isto miał głód i podleciol ji pod nogi rod, że gaździnóm widzi i ta rypla sobóm i rynke tak se skryncila, że fót jóm boli i nic ni może robić, a dochtory prawióm, że złómano ni ma. Dzwónila łoto do mie i lutowała sie, tóz zdało mi sie, na kupiym jakóm szumniejszóm czekulade, łoto baji z łorzechami i podziwóm sie jako tam żyje, boch u ni nie była isto lod wiosny.

Tóz poszlach.piechty, choć to je kónsek chodnika, bo rada sie przyńdym, a gor jak slónczko jeszcze przisiwyco. Posiedziały my se jeszcze kapke przed chalpóm, bo było na tela ciepło, pół tabuli czekulady zaroziutko my spucowały, a kamratka była rada, dyć już ji kapke miyni ta rynka dokuczo, bo szwagier przwiózł ji jakisi plasty czeski na wszelijaki boleści. Porzódziły my kapke, a lóna mi łopowiedziała czym sie na jesiyn kuruje. Hoduje jakisik grzibek we mlyku, a potym to mlyko pije. A poza tym lóna je tako zieliniorka i sama hoduje miynie, szalowie, zbiyro pokrziwy, dziurawiec i w lecie to suszy w starych cyszkach, a teroski na jesiyn pije taki dómowe herbatki i pumogo ji to na wóntrobe, bo je kapke hakliwo, ale lóna wierzi, że też na insze boleści.

Tóz nie dejmy sie choróbskóm, dyć ponikiedy nie trzeja wiela, coby se kapke pumóc.

Jewka

Urząd Miasta informuje,

że w dniu 21 października 2008r. na tablicy ogłoszeń został wywieszony na okres 21 dni wykaz nieruchomości przeznaczonych do dzierżawy, najmu na okres do trzech lat niezabudowanych i zabudowanych obiektami nie związanymi trwale z gruntem a stanowiących własność osób prawnych, fizycznych jednostek nie posiadających osobowości prawnej.

POZIOMO: 1) na odpadki, 4) co sezon inna, 6) ojciec chrzestny, 8) ponad epokowy wynalazek, 9) próbny egzamin, 10) punkt napraw, 11) z gwiazdkami na mundurze, 12) przysmak Kubusia Puchatka, 13) zawsze w cenie, 14) z książkami, 15) kapitan z „Czerwonego Października”, 16) kawa zbożowa, 17) ryje kopce, 18) po dniu, 19) imię żeńskie, 20) atrybut kelniera.

PIONOWO: 1) statek o równoległych kadłubach, 2) stolica „Czerwonego Zagłębia”, 3) obywatel kraju nad Wisłą, 4) szybka łódka, 5) filia, oddział, 6) lokal gastronomiczny, 7) pokaz w strojach, 11) zamiast włosów, 13) czeski powiat.

Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych liczbami w dolnym rogu. Na rozwiązanie oczekujemy do 7 listopada.

Rozwiązanie Krzyżówki z nr 42
KOLORY JESIENI

Nagrodę w wysokości 30 zł otrzymuje: **Jacek Rucki**, Ustroń, ul. Fabryczna 8. Zapraszamy do redakcji.

KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA

30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł

1		2		15		3		4		8		5		6		7
				8		11								10		16
9										10				6		
	9			11												
12		13				1				13				12		
						14										
15													16		3	
								17								
18		5										7				
	2	14		19								20			4	

Jak wyglądałby nasz świat i w ogóle nasze życie, gdyby nagle zniknęły wszystkie rośliny i zwierzęta? I wcale nie mam na myśli ich zupełnie przyziemnego dla nas znaczenia, w sensie dostarczycieli czegoś do zjedzenia, budulca naszych domów czy materiału na nasze ubrania i inne rzeczy codziennego użytku. Mam na myśli kulturowe znaczenie roślin i zwierząt, od zawsze przecież obecnych w wytworach naszej kultury, w sztuce, w wierzeniach, w podaniach czy choćby w naszych przysłowiach i w codziennych powiedzonkach. Dla ułatwienia wyobraźmy sobie, że w naszym świecie nie ma żadnych ptaków i co się wówczas okazuje? Bez orłów nie byłoby tysięcy herbów miast, szlacheckich i arystokratycznych rodów czy gołęi wielu państw. Bez gołęi na nowo trzeba by wymyślić symbol pokoju, a bez bocianów dzieci szukałibyśmy tylko w kapuście. Z kim „romansowałyby” Leda, gdyby nagle zabrakło łabędzi? Czyjego śpiewu nasłuchiwaliby nocni kochankowie, gdyby jakimś zrządzeniem losu zniknęły nagle wszystkie słowiki i skowronki? Kogo posądzałibyśmy o kradzieże drobnych, błyszczących przedmiotów, odkąd zabrakłoby srok-złodziejek, na które wszystko można „zwalić”? Czyj przylot z zimowych pieleszy równie wiarygodnie wieściłby rychłe nadejście wiosny, jak nie śmigłych jaskółek? Czyim imieniem nazywalibyśmy choćby rzadkie i cenne księgi, skoro tak dobrze do nich pasuje zwrot *białe kruki*? Och, taką wyliczankę można ciągnąć by jeszcze długo, ale z pewnością nie może w niej zabraknąć miejsca dla gęsi. Tak, tak, zwykłe gęsi, jak mało które zwierzęta, zajmują poczesne miejsce w naszym życiu.

Kiedy cokolwiek chcę się dowiedzieć o symbolicznym znaczeniu zwierząt czy roślin, wówczas wręcz odruchowo sięgam po „Słownik symboli” Władysława Kopalińskiego. Również w przypadku gęsi mistrz Kopaliński nie zawodzi i podaje szereg przykładów na to, w jaki sposób ptaki te przewijają się przez historię ludzkiego rodu i na stałe są obecne w naszych wierzeniach, legendach i podaniach. Gęś jest ptakiem przypisywanym wielu bogom w religiach przeróżnych ludów na całym świecie. Egipcjanie łączyli gęsi z Ozyrysem i Izydą. Dla wyznawców hinduizmu gęś jest atrybutem Brahmy. Starożytni Grecy uczynili gęsi atrybutem całej plejady bogów, od Apollina i Dionizosa, po Herę, Afrodytę i Aresa. Także Rzymianie poszli w ślady swych sąsiadów zza morza i gęś połączyli z Marsem oraz z Junoną, a także z jej staroitalską poprzedniczką boginią Ops. Swoją drogą mieszkańcy Rzymu uczynili z gęsi zarówno wróżki, jak i swego rodzaju system alarmowy. Gęsi zwane – z racji miejsca swego zamieszkania na rzymskim Kapitolu – kapitolinickimi, swym gęganiami ostrzegały mieszkańców Wiecznego Miasta przed nadejściem wrogów, a swym apetytem lub jego brakiem były dla Rzymian wyrocznią, dając nieodwołalne wskazówki przy podejmowaniu decyzji w najważniejszych sprawach miasta i cesarstwa. Dla Celtów gęś była ptakiem świętym, a jej spożycie było świętokradztwem. I dla Celtów i dla Egipcjan gęś była wysłannikiem zaświatów, łącznikiem między ziemią a niebem, czy też „tym” i „tamnym” światem. Gęsi odnajdziemy nawet w symbolice chrześcijańskiej, chociaż raczej w jego mniej lub bardziej heretyckich odłamach. Dla wielu kultur gęsi, które zawierają wiernie aż do śmierci ptasie małżeństwa, to symbole ogniska domowego, rodzinnego i małżeńskiego szczęścia.

Całkiem sporo gęsi odnajdziemy w tak zwanej ludowej mądrości czy po prostu w towarzyszących nam na co dzień powiedzonkach. Mamy więc naiwną *głupią gęś*, a może jeszcze lepiej *głupią gąskę*. Od niej blisko do *prowinjonalnej gęsi*, a na myśl, że ktoś nam się może w kraju *szarogęsić*, choćby wprowadzając Rzeczpospolitą z którymś tam numerem, co poniekąd dostają *gęsiej skórki*. Czasem wygodniej nam *chodzić gęsiego* – a niech ten pierwszy, za

którym podążamy, męczy się, wytycza szlak i otwiera dawno już otwarte drzwi. Mam także wrażenie, że wiele osób przynajmniej pod nosem z podziwem i zazdrością czasem rzuci *a niech go gęś kopnie* na widok kogoś, po kim wszystko *sphywa jak woda po gęsi*. Chociaż niniejszego tekstu nie piszę *gęsim piórem*, to od szkolnych czasów mam w pamięci jakże ważną naukę, iż *Polacy nie gęsi (...)* *swój język mają*. Czas już chyba najwyższy przerwać tę „podróż” po różnych „gęsiach” w naszej kulturze i przyjrzyć nieco bliżej ich przyrodniczym pierwowzorom.

Dla naszej awifauny najważniejsza jest bezsprzecznie gęś zwana gęgawą. Jest to gatunek lęgowy dla naszego kraju, zakładający gniazda głównie w zachodnich i północnowschodnich regionach Polski. Gęgawa zasiedla wiele regionów Europy i Azji, od Islandii po północnowschodnie Chiny. Na miejsce gniazdowania wybiera zwłaszcza stawy rybne, jeziora czy rzeki o urozmaiconym i porośniętym roślinnością brzegu. Pod osłoną szuwarów i trzin, głównie buduje płaskie gniazdo, wyścielone mięciutkim i delikatnym puchem wyskubanym z własnego brzucha. Tej puchowej pierzynki

przybrywa wraz z wykluwaniem się i podrastaniem piskląt, które dzięki temu mają isticie komfortowe warunki życia zanim opuszczą rodzicielskie gniazdo. O wierności gęsi par pisałem już powyżej, a obserwacje zachowania się małżonków wykazały, że kiedy samica pożywia się (gęgawy odżywiają się pokarmem roślinnym, świeżymi pędami traw, ale nie pogardzą oziminą pszenicy czy rzepaku, a także resztkami na ścierniskach zbóż bądź kukurydzy), to samiec pilnie strzeże jej bezpieczeństwa. Gęgawy to ptaki słusznych rozmiarów, osiągające do 90 cm długości ciała, o rozpiętości skrzydeł od 150 do 180 cm i wadze dochodzącej do 4 kg. Upierzenie gęgawy jest brunatnoszare, z ciemniejszymi plamkami na brzuchu u osobników dorosłych. Nogi mają szarozółtą barwę, a dziób jest różowy bądź pomarańczowy.

Odloty na zimowiska gęgawy rozpoczynają już we wrześniu, chociaż największe nasilenie ich wędrówek następuje na przełomie października i listopada. Gęsi latają w uporządkowanych formacjach i nie tyle lecą gęsiego, co w charakterystycznych kluczach (o korzyściach dla ptasich wędrówców wynikających z takiego sposobu podróży pisałem już przed laty na łamach *Ustrońskiej*). Zimowiska naszych gęgaw położone są w Hiszpanii oraz w północnych regionach Tunezji i Algierii. Coraz częściej gęgawy pozostają na zimę w naszym kraju, a wówczas dołączają do nich przedstawiciele innych zimujących u nas, chociaż nielicznie, gatunków gęsi – zbożowej oraz bernikli kanadyjskiej. W czasie przelotów Polskę odwiedzają również gęsi: krótkodzioba, mała, białoczelna, bernikla białolica czy bernikla obrożna. Powroty gęgaw na lęgowiska, w zależności od surowości zimy, zaczynają się już w lutym.

Chociaż popularne jest stwierdzenie o *głupiej gęsi*, to wiele dobrego o inteligencji tych ptaków, zwłaszcza gęgaw, powiedział i napisał noblista i badacz zachowania się zwierząt Konrad Lorentz. Ba, K. Lorentz gęsi uważał za „najinteligentniejsze stworzenia ze skrzydłami”. Gęsi – bodaj czy nie bernikle i gęgawy właśnie – były także jednymi z głównych bohaterów pięknego filmu „Makrokosmos – Podniebny taniec”, opowiadającego o ptasich wędrówkach.

Od lata tego roku mieszkańcy nadolziańskiego grodu mogą obserwować gęś, która pojawiła się pewnego dnia na Olzie i przyłączyła do wieloletniego rezydenta cieszyńskiego odcinka rzeki, czyli do łabędzia z uszkodzonym skrzydłem. Teraz razem z gromadką zaprzyjaźnionych kaczek „pozwalają się” dokarmiać mieszkańcom raz jednego, a raz drugiego brzegu rzeki..

Tekst i zdjęcie: **Aleksander Dorda**

BLIŻEJ NATURY

GĘŚ





Jakby więcej zawodników z Radziechów.

Fot. W. Suchta

ZASŁUŻENIE PRZEGRALI

Kuźnia Ustroń - LKS Radziechowy 0:1 (0:0)

W sobotę 25 października w meczu o mistrzostwo ligi okręgowej rozgrywanym na boisku Kuźni, Radziechowy były drużyną zdecydowanie lepszą. Zawodnicy Kuźni biegali beładnie po boisku, nie wychodzili na pozycje, raczej wszyscy biegali za piłką. Nasza drużyna popełniała podobne błędy jak na początku rundy, gdy to przegrywała mecz za meczem. Przeciwnicy wykorzystali tę nieporadność i w 56 min. zdobyli zwycięską bramkę. Mogli strzelić jeszcze jedną bramkę, ale

wychodzącego na czystą pozycję napastnika podciął z tyłu Tomasz Zelek, za co otrzymał czerwoną kartkę i Kuźnia mecz kończyła w dziesiątkę.

Po meczu powiedzieli:

Trener Radziechów **Zbigniew Skórzak**: - Spotkanie takie jak to pokazuje tabela. Spotkały się dwie drużyny, które bardzo potrzebują punktów. Kuźnia po kilku dobrych meczach była trudnym przeciwnikiem i obawialiśmy się tego spotkania. Boisko pokazało, że nie było łatwo, ale

myśle, że na tę jedną bramkę, to myśmy dzisiaj zasłużyli. Mecz nie był porywającym widowiskiem, a drużyny chyba już odczuwają zmęczenie. My się cieszymy z tego co jest.

Trener Kuźni **Krzysztof Sornat**: - Szkoda, że przegraliśmy przed swoją publicznością. Można powiedzieć, że graliśmy pierwsze 15 minut. Nie wykorzystaliśmy sytuacji bramkowych, oddaliśmy inicjatywę przeciwnikowi, do tego ewidentny błąd w kryciu przy rzucie wolnym i stało się. Gra się zawsze tak, jak przeciwnik pozwala, a dziś u rywala widać było większą determinację, wolę zwycięstwa i tym nas przewyższali. Trzeba z przykrością powiedzieć, że zasłużenie wygrali. (ws)

1	TS Podbeskidzie II BB	28	26:8
2	TS Czarni-Góral Żywiec	27	31:10
3	LKS Błyskawica Dragomyśl	26	33:21
4	MRKS Czechowice-Dziedzice	26	23:11
5	KS Wisła Ustronianka	22	21:13
6	LKS Drzewiarz Jasienica	21	18:15
7	GKS Morcinek Kaczyce	19	24:21
8	RKS Cukrownik Chybie	18	11:21
9	LKS Radziechowy	17	21:30
10	LKS Zapora Wapienica	16	30:31
11	TS Mieszko-Piast Cieszyn	13	21:33
12	KS Spójnia Landek	12	19:25
13	LKS Pasjonat Dankowice	12	17:24
14	KS Kuźnia Ustroń	12	15:25
15	LKS Świt Ciecina	9	14:26
16	LKS Sokół Zabrzeg	8	19:29

PAMIĘCI KOLEGÓW

25 października odbył się XIV Turniej Siatkówki. Zgłosiło się osiem zespołów. Podzielono je na dwie grupy i grano systemem każdy z każdym w salach gimnastycznych Szkoły Podstawowej nr 6 w Nierodzimiu i Szkoły Podstawowej nr 2. - Poprzednich trzynastu turniejów poświęciliśmy naszemu koledze Mirkowi Polokowi i były to turnieje wiosenne. Musieliśmy turniej przenieść na jesień. Ten czternasty turniej to jakby memoriał i wspomnienie tych kolegów ze środowiska siatkarskiego, którzy odeszli w ostatnim okresie czasu, czyli zawodnicy Mirek Polok, Romek Radwan i sędzia Jan Lagierski, który od początku pomagał nam w organizacji i przeprowadzeniu wszystkich turniejów – mówi organizator Zbigniew Gruszczyk.

Niestety na turniej nie dotarł zespół STS Skoczów, nawet nie powiadamiając o rezygnacji. A były inne chętne zespoły. W pierwszej grupie grały drużyny: TKKF Start Cieszyn, TKKF Cisownica, Teksid Skoczów i Patelniok Wisła, w drugiej grupie: Szydercy Cieszyn, Logis Cieszyn, TRS Siła Ustroń. Z grup do półfinałów i finału awansowały po dwie najlepsze drużyny. W finale Start Cieszyn pokonał Siłę Ustroń 2:0 (25:23, 25:18). Siła wystąpiła w składzie: Tomasz Lasoń, Konrad Cholewa, Łukasz Chlebek, Seweryn Czerwiakowski,

Adam Deda, Piotr Szarzec, Kamil Karchut, Marek Bobola, Jacek Oświećmiński. W meczu o trzecie miejsce Cisownica wygrała z Szydercami Cieszyn 2:1.

- W finale zagrały cztery mocne zespoły – podsumowuje Z. Gruszczyk. – Niektórzy panowie są po pięćdziesiątce, ale poja-

wiają się młodszy. Grali byli zawodnicy i amatorzy, a głównym celem jest spotkanie na sali. Wszystkie zespoły już zgłosiły się do przyszłorocznego turnieju.

Mecze sędziowali: Sławomir Krakowczyk, Edward Gruszczyk, Zbigniew Gruszczyk. Turniej przygotowali Z. Gruszczyk i S. Krakowczyk. Głównym sponsorem były Zakłady Mięsne Bieleś i dyrektor Robert Grzybek. **Wojśław Suchta**



Mecz półfinałowy.

Fot. W. Suchta



W Muzeum też się można urządzić.

Fot. W. Suchta

OGŁOSZENIA DROBNE

KOMANDOR-Ustroń, ul. Rynek 3a – szafy, garderoby, zabudowy wnek z drzwiami przesuwanymi i nie tylko... Zamów bezpłatny pomiar. Tel. 728-340-518, 33-854-22-57.

Promocja okien PCV F.H. „Besta” Ustroń, ul. Skoczowska 47e. Tel. 033-854-53-98.

Węgiel Eko-Groszek pakowany w worki foliowe 20 kg. 695-397-209, 518-201-189. Fax (33) 8521647.

Dr n.med.Andrzej Darmoliński specjalista neurochirurg-neurolog. Konsultacje i leczenie. RAF-ME-DIC, czwartek 15:00. Tel.(033)854-18-73. Kom.502-921-241.

Rożno duże – kurczak 66 sztuk, stoliki, krzesła, holcery, piec do pizzy, talerze. 604-590-638.

Pokój do wynajęcia. 854-71-37.

Usługi koparką Atlas i spychaczem DT. 603-117-552.

Usługi mini – koparką. Tel. 693-05-93-01.

Wynajem lokal – BAR, Ustroń, ul. Polańska. Tel. 033 854-53-11.

Mniammiam przyjmie do pracy za barem. 508-362-462.

Ustroń – 2 pokoje wynajem w domku, 601-49-11-24.

Ustroń – M3 Manhatan, sprzedam, 601-49-11-24.

Ustroń, os. Cieszyńskie, wynajem umebłowane M2. Tel. 033 854-25-49.

Sprzedam krowę raz ociełną, cielną. Wisła (033) 854-57-71. 698-640-809.

Zgubiłam legitymację studencką na nazwisko Gabriela Michniak. 515-953-753.

DYŻURY APTEK

30.10-1.11 - Venus	ul. Grażyńskiego 2	tel. 858-71-31
2-4.11 - Na Zawodziu	ul. Sanatoryjna 7	tel. 854-46-58
5-7.11 - Elba	ul. Cieszyńska 2	tel. 854-21-02

Wieczorem dyżur rozpoczyna się z chwilą zamknięcia ostatniej apteki.

LEKCJE ŚPIEWU

Lekcje wokalu/śpiewu rozrywkowego, połączone z podstawą teorii muzyki.

Dla początkujących i średnio zaawansowanych (dzieci, młodzież, dorośli).

Prowadzone przez wokalistkę, studentkę kierunku muzycznego, od lat czynnie koncertującą

Karolinę Kidoń.

Informacje pod numerem telefonu: **509-922-930**, adres e-mail: **angels-pub@tlen.pl**.

CO NAS CZEKA

www.ustron.pl

KULTURA

- 31.10 godz. 18.00 **Muzyczne pamiątki z dalekich podróży** - koncert przy świecach, wstęp wolny, MDK Prażakówka.
- 5.11 godz. 17.00 **„Marsz Beskidzkich Zbójników”** z cyklu „Beskidzcy górale” - wykład Przemysława Korcza, „Zbiory Marii Skalickiej”.
- 6.11 godz. 15.00 **Jubileusz 50-lecia Pożycia Małżeńskie-go**, MDK Prażakówka.

KINO

- 24-30.10 godz. 18.20 **Przebudzenie**, thriller psychologiczny, 18 lat, USA/Chiny.
- 24-30.10 godz. 19.40 **Kochanice króla**, historyczny, 15 lat, USA.
- 31.10 godz. 18.15 **Zejsście**, horror - HALLOWEEN - wieczór z horrorem, 18 lat, W. Brytania.
- 31.10 godz. 20.00 **SILENT HILL**, horror - HALLOWEEN - wieczór z horrorem, 18 lat, USA/Japonia

USTROŃSKA dziesięć lat temu

29 października o godz. 14, odbyła się pierwsza sesja Rady Miejskiej wybranej 11 października. Obrady otworzył i prowadził, do momentu wyboru przewodniczącego, Franciszek Korcz – przewodniczący kadencji 1994 – 98. W sesji uczestniczyło 24 radnych, czyli pełny skład RM. Przewodniczący Miejskiej Komisji Wyborczej Jan Kubień, wręczył wszystkim radnym zaświadczenia o wyborze, po czym odbyło się ślubowanie. Wybrano Komisję Skrutacyjną, w której znaleźli się: Jan Lazar, Jacek Kamiński, Józef Kurowski i przystąpiono do wyboru przewodniczącego RM. Emilia Czembor zaproponowała kandydaturę Emila Fobra, i jak się okazało, był to jedyny zgłoszony kandydat. W głosowaniu tajnym za E. Fobrem opowiedziało się 19 radnych, przeciw było trzech, a dwóch wstrzymało się od głosu. Tym samym E. Fober wybrany został przewodniczącym RM.

* * *

Również w głosowaniu tajnym wybierano dwóch wiceprzewodniczących RM. Bronisław Brandys zgłosił kandydaturę Józefa Waszka, Wiktor Pasterny zgłosił kandydaturę Rafała Wintera, a Jan Lazar zgłosił kandydaturę Rudolfa Krużółka. W głosowaniu R. Krużółek uzyskał 20 głosów, J. Waszek 18 głosów, R. Winter 7 głosów i dwóch pierwszych zostało wiceprzewodniczącymi RM.

* * *

Od kilku lat Towarzystwo Opieki nad Niepełnosprawnymi prowadzi w dniu 1 listopada kwestę na ustronjskich cmentarzach. Podobnie było w tym roku. Mimo przenikliwego zimna i silnego, porywistego wiatru, kwestujący z charakterystycznymi puszkami TONN, stali przed bramami cmentarza komunalnego, katolickiego i ewangelickiego. Zebrano kwotę 5465, 90 złotych, która jak w latach ubiegłych, przeznaczona zostanie na rzecz Ośrodka Rehabilitacyjno-Wychowawczego w Nierodzimiu.

* * *

Dokonano włamania do sklepu delikatesowego na os. Manhatan. Straty powstałe na skutek kradzieży były znaczne, a dodatkowo zniszczeniu uległy kasy fiskalne i inny sprzęt wyposażenia sklepu. Sprawę prowadzili funkcjonariusze ustronjskiego komisariatu. Na początku przeprowadzono rutynowe rozpoznanie wśród osób, które mogły mieć coś wspólnego ze zdarzeniem. Okazało się, że jedna osoba z tego środowiska – poszukiwany zbieg z zakładu wychowawczego – stała się nieuchwytna. Prowadzono obserwację miejsc, gdzie ów mężczyzna mógł się pojawić, jednocześnie sprawdzano inne tropy. Skutkiem akcji prowadzonej na coraz szerszą skalę było zatrzymanie na gorącym uczynku sprawców włamania do kiosku na ul. Grażyńskiego. Śledztwo doprowadziło policjantów do dziwnego miejsca. Melina znajdowała się pod jednym z ustronjskich mostów na Wiśle.

(mk)

FELIETON

Tak sobie myślę

Święto Zmarłych

W Święto Zmarłych wszystkie drogi zdają się prowadzić na cmentarze. Na cmentarzach i wokół nich robi się tłoczno. Cmentarne alejki przypominają deptaki w modnych miejscowościach wczasowych w pełni sezonu. Wszak wypada w tym dniu zadbać o groby bliskich i choć na chwilę stanąć przy nich.

Przechodząc przez cmentarz odczytujemy personalia zapisane na nagrobnych tablicach. Znajdujemy na nich dane osób, których znaleźliśmy, i które jeszcze niedawno wiele znaczyły w naszym życiu, czy w życiu innych ludzi. Z każdym rokiem przybywa grobów na cmentarzu. Odchodzą ci, którym śmierć przecięła nić życia. Im jesteśmy starsi, tym więcej odnajdujemy na cmentarzu grobów ludzi nam bliskich, znajomych czy rówieśników. Przychodzi taki czas, kiedy więcej rówieśników jest na cmentarzach, niż w świecie żywych. Odeszło wielu z tych, z którymi bawiliśmy się na podwórku, chodziliśmy razem do szkoły, czy pracowaliśmy w jednym zakładzie pra-

cy... Jesienny, listopadowy dzień, niesie ze sobą smutne myśli o przemijaniu i konieczności rozstania z tymi, których chcielibyśmy zachować przy sobie. ... Nie ma chyba nikogo, kto w tym dniu nie odczuwałby smutku z powodu odejścia w mroki śmierci kogoś bliskiego i kochanego.

Święto Zmarłych to czas wspominania tych, którzy odeszli. Wspominamy ich przebywając na cmentarzach. Przypominają, przynajmniej niektórych, szczególnie tych, którzy odeszli w ciągu minionego roku, środki masowego przekazu. Jakże często bywa tak, że dopiero wtedy, gdy śmierć zabiera nam naszych bliskich, uświadamiamy sobie, jak wiele oni dla nas znaczyli, i jak wiele straciliśmy przez ich odejście.

Niewiele możemy zrobić dla zmarłych. Tylko zachować ich we wdzięcznej pamięci, czy zadbać o ich groby. Czy jednak naprawdę o nich pamiętamy? Wszak wraz z mijającym czasem wspomnienie o nich staje się coraz mniej wyraźne. Nowi ludzie i nowe wydarzenia usuwają na dalszy plan, a w końcu wręcz w mroki niepamięci to, co było i tych, którzy byli. A przecież nie powinniśmy zapominać. Szczególnie tych, którym wiele zawdzięczamy, i którzy kiedyś stanowili część naszego życia. I dobrze, że chociaż w ten jeden dzień w roku, wracamy pamięcią do tego, co minęło i wspominamy tych, którzy odeszli. Wszak trzeba przy-

pominać, wracać pamięcią do przeszłości, przychodzić na groby naszych zmarłych, bo inaczej o nich zapomnimy. Wszak, żeby pamiętać, trzeba sobie przypominać o tym, co mamy sobie zapamiętać...

Święto Zmarłych przypomina też o potrzebie zadbania o groby zmarłych. Są groby, a nawet całe cmentarze, zapomniane i zaniebane przez żywych. Potomkowie tych, którzy pochowani zostali na tych cmentarzach i w tych grobach, opuścili rodziną miejscowość i rozproszeni zostali po świecie. Są zbyt daleko, aby mogli zadbać o groby swych przodków...

Zdarza się jednak, że i ci, którzy są blisko, nie dbają o groby swych zmarłych. Paradoksalnie można powiedzieć, że najbardziej widać to właśnie w Święto Zmarłych. Wtedy wszystkie niemal groby są zadbane i przystrojone. Wyraźny znak, że są wciąż ci, którzy powinni i chcą o te groby zadbać. Ale bywa i tak, że pamiętają o tym tylko przy okazji Święta Zmarłych, a przez pozostałe dni, tygodnie i miesiące groby, o które winni dbać, są zapuszczone i zaniebane. A przecież powinno być inaczej. Pamiętajmy więc o tych, którzy od nas odeszli w ciemności grobu i śmierci, nie tylko z okazji Święta Zmarłych. I dbajmy o ich groby nie tylko przez ten jeden dzień, ale także przez inne dni roku.

Jerzy Bór

FELIETON

Kuźnia

Nie, nie! Nie będzie to o naszej drużynie piłkarskiej. Zwłaszcza po przegranej u siebie z LZS Radziechowy. No bo o czym tu pisać. Jak Kuźnia grała z poważnymi rywalami ze Śląska, i to już w ubiegłym wieku, to w Radziechowach nie było nawet boiska i grało się tam na pastwisku. Największy żal mam zawsze do naszych piłkarzy, jak przegrywają z drużynami z żywieckiego, nie wiem dlaczego tak jest, ... ale to chyba jakiś wyraz patriotyzmu lokalnego. Zresztą w tym sezonie Kuźni (K.S.) grozi wciąż widmo spadku do niższej ligi. Inne drużyny z cieszyńskiego są wyżej. Wprawdzie wygrywamy mecze o „honor na ziemi cieszyńskiej” z Wisłą i Cieszyńcem, ale może dojść do tego, że w lidze okręgowej Kuźnię zastąpi Nierodzim. Jako prawdziwy kibic jeszcze wierzę w Kuźnię (K.S.) i ... w K.S. Nierodzim.

Ten felieton będzie dotyczył jednak znacznie poważniejszej sprawy, likwidacji naszego do niedawna największego zakładu pracy, czyli też Kuźni Ustroń, ... z resztą też przegranej.

Odnutowano, to już koniec, to już koniec. K.S i kropka. Koniec naszej Kuźni. Została garstka pracowników do posprzątania. Ostatnie maszyny przewieziono do Skoczowa. Na pożegnanie zrobiono sobie pamiątkowe zdjęcie, byłych pracowników (trzeba zaznaczyć, że byłych - tych na emeryturze i tych, że tak się wyrażę w języku piłkarskim - „wykiwanych”). Sprawa bardzo smutna. Nie trzeba by mi było o tym pisać, aby nie rozdra-

pywać ran i nie pogłębiać panującego w środowisku kuźniczym smutku, gdyby nie jedno, co uderza w oczy, to jak mówi się o tym przykrym zdarzeniu. Oto tytuł w lokalnym dodatku do „Gazety Wyborczej” z ostatniego poniedziałku: „Bo młoty w kuźni były za głośnie”. Byli pracownicy Kuźni odpowiedzieli dziennikarce tej gazety, że przyczyną zamknięcia Kuźni, było to, że młoty były za głośnie. Ha, ha !! My zawsze dążymy „ku zgodzie”. Nigdy nie chcemy z kimś być w nie zgodzie. Nie powiemy prawdy, bo po co, lepiej znaleźć jakieś wytłumaczenie nieprawdzie dla tego co się stało. W ostatniej GU czytam wypowiedzi znanych mi ludzi na temat likwidacji Kuźni. Spiker Kuźni (tej drugiej K.S.) w swej wypowiedzi, stwierdza autorytatywnie: „Wiadomo było od lat, że jak powstanie uzdrowisko, to Kuźnię trzeba będzie zlikwidować”. Jeden z największych krytyków PRL-owskiej rzeczywistości w Kuźni, znany nauczyciel historii najnowszej, na temat likwidacji do niedawna największego zakładu pracy naszym miastem, żeby odwrócić uwagę od meritum sprawy, wypowiada się lakonicznie, acz szczerze o zwyczajach panujących w zakładach pracy w czasach PRL-u:

„Czemu tak robiliśmy? (o kluczu produkowanym w Kuźni). To miało być miedziowane u Capińskiego, a dopiero na miedź miał iść nikiel. Ludzie brali miedź do chałupy. Tak samo było w Cieszyńcu. A mnie jako odbiorcę prosili, żebym to puścił. I tak było naokoło”.

Tylko jeden był pracownik, występujący jako jedyny bez imienia i nazwiska, chciał coś powiedzieć redaktorowi GU prawdziwego: „- Robiło się, jeździło się. Dziś pożegnanie, a gdzie jest dyrekcja? Gdzie oni są? Jakby pan miał 600 udział-

ów zamienionych na akcje, to też by pan kasował i miał to gdzieś”. Dzięki chociaż za to - były pracowniku! Tak proszę pt. czytelników - w naszym cieszyńskim pędzie „ku zgodzie” - zawsze zapominamy o prawdzie, o którą walczyło i walczy wielu ludzi, że wymienię bohaterów moich dwóch ostatnich felietonów, oczywiście przy zachowaniu odpowiedniego ich osobom i działaniom szacunku. Powtórzone ostatnio przedstawienie „Bolko Kantor” wywołało duży rezonans w naszym cieszyńskim społeczeństwie. Reakcje skrajne, od zachwyty do potępienia. Popatrzcie państwo na wypowiedzi umieszczone na stronach internetowych, czy w oknach Hotelu „Pod Brunatnym Jeleniem” w Cieszyńcu. Niektóre wypowiedzi i czyny naszego papieża Jana Pawła II, też się nie podobały wielu ludziom. Pamiętam, jak w maju 1995 roku krzyczeli po co do nas przyjeżdża, właśnie teraz, po kanonizacji Melchiora Grodzieckiego, to rozdrapywanie ran, jątrzenie, itd. Po co przypominać nie wiadomo jaką prawdę i rozdrapywać rany, jak my tu już od wieków „ku zgodzie” sobie żyjemy. Dopiero wizyta w kościele ewangelickim w Skoczowie, i inne późniejsze ekumeniczne działania naszego papieża złagodziły te nastroje. Nie podoba nam się prawda, dotycząca naszych postaw, zwłaszcza jak za coś odpowiadamy, jak odpowiadamy za swoje czyny lub zaniechania, tak, zaniechania też. Wytykanie komuś, że coś zaważyło, źle zrobił lub zaniechał działania nie mieści nam się w głowie. Oceny postaw ludzi w minionych czasach II wojny światowej czy PRL-u też dokonywać nie wolno, bo to prowadzi do niezgody.

A my tu tylko „ku zgodzie”.

Andrzej Georg



Czwartą bramkę dla Nierodzimia strzela M. Bralewski.

Fot. W. Suchta

JEDNAK POKONANI

KS Nierodzim - LKS Rudnik 4:5 (4:1)

W niedzielę 26 października rozegrano ostatnią kolejkę w rundzie jesiennej meczów o mistrzostwo klasy „A”. Wszystkie drużyny z czołówki tabeli wygrały, przy czym Tempo Puńców i Orzeł Zabłocie różnicą pięciu bramek. Podobnego wyniku można się było spodziewać w Nierodzimiu, niestety tylko po pierwszej połowie.

Mecz z Rudnikiem grano przy pięknej słonecznej pogodzie, dopisała też publiczność. Co więcej, od początku spotkania dopisuje skuteczność piłkarzom z Nierodzimia. Już w pierwszej minucie Mateusz Bralewski popisuje się pięknym strzałem w okienko i Nierodzim prowadzi. Drugą bramkę strzałem po ziemi zdobywa Janusz Ihas, po czym w 28 min. Rudnik zdobywa bramkę kontaktową. Na 3:1 strzela Adam Brudny głową po dośrodkowaniu z rzutu różnego, natomiast w 43 min. z wolnego ponownie ładnym strzałem w okienko popisuje się M. Bralewski. Nierodzim prowadzi 4:1 i kibice spodziewają się gradu bramek w drugiej połowie. Wszyscy są w dobrych nastrojach, powszechnie podkreśla się, że Nierodzim pozostanie jedyną niepokonaną drużyną w rundzie jesiennej, co zbyt często się nie zdarza.

Katastrofy nie zapowiada też początek drugiej połowy. Co prawda Rudnik atakuje, ale Nierodzim dwa razy wychodzi z kontratakami i to w trzech napastników na dwóch obrońców. Zawodnicy jednak nie wiadomo czemu nie decydują się na strzał. W 55 min. w niegroźnej sytuacji faulowany jest napastnik Rudnika i to w polu karnym, a po celnej jedenastce jest

4:2. Po dziesięciu minutach jest już 4:3, bo nasza obrona zachowuje się bardzo biernie. Dodatkowo pomocnicy uważają, że mecz jest wygrany, więc można odpuścić w środku pola. Po kolejnych pięciu minutach po rzucie rożnym Rudnik wyrównuje, a zwycięską bramkę zdobywa w 90 min. po strzale, który odbija się od nóg naszego obrońcy. Kibice Nierodzimia patrzą z niedowierzaniem, natomiast szaleje garstka sympatyków Rudnika. Drużyny Nierodzimia nic nie usprawiedliwia, nawet gwizdzący ewidentnie na korzyść Rudnika sędzieja. Było to pierwsze zwycięstwo Rudnika na wyjeździe.



Kibice nie zawiedli.

Fot. W. Suchta

Po meczu powiedzieli:

Trener Rudnika **Dariusz Byrczek**: - Po pierwszej połowie byłem załamany, natomiast po przerwie drużyna przerosła sama siebie. Jestem bardzo zadowolony z takiego końca sezonu. Szkoda tylko, że przerwaliśmy Nierodzimowi passę kolejnych meczów bez porażki. W trzydziestym meczu przegrali. Mecz emocjonujący, o czym świadczy ilość zdobytych bramek.

Trener Nierodzimia **Rafał Dudela**: - Rozumiem, że każdy mecz można przegrać, ale nie w takim momencie i to prowadząc 4:1. Przestrzegałem drużynę w przerwie, bo widziałem, że zawodnicy z Rudnika są zdeterminowani i niezrażeni wynikiem. Na początku drugiej połowy mogliśmy doprowadzić do wyniku 6:1 i byłoby po meczu. Gdy oni strzelają trzecią bramkę, zaczyna się nerwówka. Potem dwie bramki po rykoszetach i jesteśmy drużyną pokonaną. Gdybym teraz miał wybierać, wolałbym tę porażkę w środku rundy, bo zepsuliśmy sobie nastroje. Może zawodnicy w przerwie byli już myślami przy zakończeniu sezonu.

Wojśław Suchta

1	LKS Tempo Puńców	30	49:14
2	LKS Wisła Strumień	28	26:11
3	LKS Orzeł Zabłocie	28	42:17
4	KS Nierodzim	26	41:18
5	KKS Spółnia Zebrzydowice	25	24:18
6	LKS Victoria Hażlach	20	35:23
7	LKS Rudnik	16	20:28
8	LKS Błyskawica Kończyce W.	15	14:18
9	LKS Beskid Brenna	15	12:16
10	LKS 99 Pruchna	14	23:23
11	LKS Kończyce Małe	13	20:43
12	LKS Łutnia Zamarski	12	19:30
13	LKS Ochaby 96	6	15:36
14	LKS Spółnia Górki Wielkie	5	12:57

**GAZETA
USTROŃSKA**

Tygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny: **Wojśław Suchta**. Rada Programowa: **Olga Kisiała, Bogusława Rożnowicz, Stefan Baldys, Józef Zahraj**. Adres redakcji: **43-450 Ustroń, Rynek 4** (budynek byłej filii liceum), na półpiętrze. Tel. 854-34-67, e-mail: gazeta@ustron.pl. Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Skład: **Gazeta Ustrońska**; Druk: **Bielskie Stowarzyszenie Artystyczne „Teatr Grodzki”**, ul. Sempołowskiej 13, 43-300 Bielsko-Biała, tel.: 33 4965219. Indeks nr 359912. Numer zamknięto 27.10.2008 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru: 3.11.2008 r.